Nr. 124. Czwartek, 29 Maja 1884. **Rok 74.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 maja b. r. sekretarzowi gabinetu, radcy dworu, Antoniemu baronowi Pachner von Eggenstorf, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i znakomitej działalności, nadać najmiłościwiej krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem, radcy Namiestnictwa w Tryeście, Franciszkowi Ksaweremu Schwarz, jako kawalerowi orderu żelaznej korony trzeciej klasy, w myśl statutów orderu, nadać najmiłościwiej stan szlachecki.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 maja b. r. registratorowi gabinetu, radcy rządowemu, Teodorowi Pittner, w uznaniu jego przeszło czterdziestoletniej, wiernej i gorliwej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z d. 17 maja b. r. sekretarzowi skarbu w zawodzie salinarnym, przy krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, Antoniemu Strzelbickiemu, w uznaniu jego nader pożytecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy górniczego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 18 maja b. r. kontrolorowi wyższego urzędu celnego, Józefowi Wildner w Pradze, przy przeniesieniu go w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej i bardzo pożytecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej złoty krzyż zasługi z koroną.

Dnia 30 kwietnia 1884 roku wydana i rozesłana została z ekonomatu c. k. Namiestnictwa we Lwowie część XII dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych.

Część ta zawiera:

Nr. 42. Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 31 marca 1884 roku, l. 5.338, ustanawiające porządek targowy na targowicy bydła rogatego w Oświęcimiu.

Nr. 43. Obwieszczenie c. k. Starostwa górniczego z dnia 29 lutego 1884 roku l. 201 o zakazie używania kobiet do pracy w kopalniach.

Nr. 44. Obwieszczenie c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 11 kwietnia 1884 roku l. 3.082/pr., dotyczące ustanowienia sądu obwodowego w Brzeżanach i wcielenia powiatu sądowego Bóbrka do c. k. sądu krajowego we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 maja.

Po ogłoszeniu motywów rewizyi konstytucyi we Francyi i po zaangażowaniu się większości parlamentarnej za projektem rewizyi ograniczonej, przyszła z kolei na porządek dzienny analiza punktów szczegółowych i krytyka frakcyjna, podjęta przez stronnictwa radykalne. Dla sfer parlamentarnych francuskich nie jest tajemnicą, że p. Ferry postanowił wyzyskać powodzenia, odniesione na polu polityki zagranicznej, dla swojej polityki wewnętrznej i dlatego w tej właśnie chwili wystąpił z gotowym projektem rewizyi konstytucyi. Przyznaje mu też umiarkowana opinia kraju, że w zamiarze tym widać tylko dobre intencye, zmierzające do utrwalenia powagi rządu. Ale jakiego rządu? zapytują frakcye radykalne, z całą siłą uderzając na obecny gabinet republiki. Inne stronnictwa podnoszą z drugiej strony kwestyę, czy większość Izby deputowanych miała prawo zobowiązywać się do dyskusyi nad rewizyą w ścieśnionych granicach, czy nie dopuściła się tem zamachu na atrybucye przyszłego kongresu i czy w takim razie kongres będzie samodzielny, lub jeżeli nim nie będzie, to po co w ogóle ma być zwołany? Kwestye te są tak ważne, że nierychło znajdzie się na nie stanowcza odpowiedź w głosach opinii publicznej we Francyi. P. Ferry, uzasadniając projekt rewizyi, wspomniał między innemi, że wotum większości, odrzucające podobny projekt ograniczonej rewizyi za Gambetty, było ściśle politycznem i nie może być poczytywanem za jurydyczne rozstrzygnięcie prawa konstytucyjnego we Francyi. Prezes gabinetu z wielkim przytem podnosił naciskiem konieczność zgody i solidarnego postępowania większości. W istocie bowiem — rzekł p. Ferry — jeżeli i większość senatu zgodzi się na projekt rządowy, to jednomyślność ta oznaczać będzie wolę i życzenia kongresu, jako ciała łączącego w sobie senat i Izbę deputowanych, a zarazem będzie najdobitniejszym wyrazem woli całego narodu. W takim razie zobowiązanie się większości Izby nie przedstawiałoby nic rażącego, a byłoby tylko ułatwieniem pracy kongresu. Jedynie opozycya ze strony senatu i to opozycya większości stwarzałaby kolizyę, gdyż w tym wypadku kongres musiałby działać pod naciskiem i wówczas byłoby na czasie zapytanie: czy kongres jest w istocie ciałem z wszelkiemi prawami konstytuanty, czy tylko narzędziem, powołanem do życia dla spełnienia pewnych zadań politycznych? Tymczasem jednak, bez względu na formę rządu, któremu powagę zapewnić chce prezes ministrów, umiarkowana opinia kraju nie podejrzywa o złe intencye ani jego, ani prezydenta republiki, który projektowi udzielił swojej aprobaty. Atakowały jedynie z góry stronnictwa skrajne, atakowały w chwili odczytywania motywów, i teraz, gdy idzie o rozbiór punktów szczegółowych. Znanych zarzutów tego stronnictwa nie ma nawet potrzeby powtarzać, gdyż z tej strony nie grozi rządowi porażka. Groźniejsze mogą być wątpliwości, podnoszone przez kilku członków senatu, wątpliwości wprawdzie formalne, ale mogące wywołać dyskusyę, którаby wpłynęła na odroczenie zwołania kongresu. Donoszą mianowicie, że pan Say w senacie ze swymi zwolennikami odcienia republikańskiego, ma zamiar wystąpić z zarzutem, iż postępowanie gabinetu w sprawie rewizyi jest niekonstytucyjne, i dlatego niemożliwe do przyjęcia. Lewica Izby, jak słychać, przygotowuje także poprawki, nie przeciw zasadzie projektu, ale przeciw formie proponowanej co do przyszłych wyborów do senatu. Postawa, jaką zajmie senat w kwestyi rewizyi jest niesłychanej doniosłości dla obecnego gabinetu. Jeżeli i w tem ciele, podobnie jak w Izbie, opozycya znajdzie się w mniejszości, to zwycięztwo pana Ferryego w polityce wewnętrznej będzie mogło być uważanem za zupełnie stanowcze.

LISTY PARYSKIE

VII.

Salon paryski przedstawia ciekawy objaw rozstroju, który, psując najważniejsze sprawy polityczne i społeczne, odbija się także szkodliwie i na rzeczach sztuki. Już to zwykle się tak dzieje, że w danej, trudnej i ciężkiej dobie, łańcuch pojęć, wyobrażeń i kierunków zahacza swoje ogniwa wszędzie, nawet tam, gdzie się człowiek najmniej spodziewa; nawet.... w salonie tegorocznym, o wiele lichszym od wszystkich swoich stu dwóch poprzedników, jacy przesunęli się przed oczami publiczności od 1673 roku. Wszyscy bezstronni ale lękliwi znawcy przyznają to pocichu. Odważniejsi — bardzo nieliczni — wypowiadają potępienie głośno; widzą bowiem ze smutkiem, że sztuka francuska, niedawno jeszcze przybrana w purpurę i wieniec laurowy, wznosząca najwyżej wpośród Europy szczerozłote swe berło i swój sztandar trójkolorowy, pogrąża się w nicości, w jakimś pessymizmie smutnym i bez wyjścia. Złe leży wprawdzie w tendencyi ogólnej, materyalizującej zadania sztuki; tendencya ta jednak nie miałaby znaczenia i siły, gdyby u szczytu urzędowego kierownictwa, jakiemu w roku bieżącym uległ „salon", nie panowała samolubna wyłączność i pewien rodzaj stronniczego teroryzmu. Mówimy tu przedewszystkiem o malarstwie, rzeźba bowiem broni się dotąd jakotako od nowatorskich aspiracyj. *Jury* tegoroczne składało się z dwóch pierwiastków zupełnie odmiennych, z talentów wbrew sobie przeciwnych, z kierunków różnych. W areopagu zasiada wprawdzie kilku starych — tak tu nazywają dawniejszych mistrzów, członków instytutu, klasyków, jeśli w ścisłem znaczeniu wyrazu klasykami nazwać się ich godzi — liczba ich jednak jest zbyt małą. Większość stanowią młodzi, jak zwykle w takich przewrotach, młodzi nie wiekiem lecz charakterem i zasadami. Wysunął ich naprzód wybór niecierpliwej rzeszy, zbieg okoliczności i namiętne, gorączkowe pragnienie pozyskania stanowczego wpływu na losy sztuki we Francyi. „Młodzi" ci, zapaleni doktrynerowie, twórcy nowych systemów i programów, są sto razy bardziej wyłączni od „starych" i stokroć od nich niebezpieczniejsi. W artystycznem ciele zwierzchniczem, jak i w Izbach, brak umiarkowanych, bo dzisiejsze czasy niestety — wszędzie potroszę niezbyt rozsądne — wyrzekają się pośrodkowych kierunków, które jedne, jedyne, mogłyby zrównoważyć obie krańcowości, kładąc na drgające ciągłą oscylacyą szale, rozum, doświadczenie i miłość sprawy ogólnej, wyższą od wszelkich mrzonek i prywaty. I tu zatem walka toczy się tylko pomiędzy białymi i czerwonymi. Nie ma centrum, środka; nie ma niebieskich, — a wraz z wygnanym kolorem, z barwą narodową — reprezentującą najcudniejsze i najwspanialsze zdobycze sztuki francuskiej — znikła cześć dla ideału. Wobec tego stanu rzeczy, starzy — jak niemal zawsze reakcyoniści — widząc się w mniejszości, przekonani, że awanturnicze usposobienie młodych doprowadzić musi ich rządy do upadku, usuwają się ostentacyjnie, umywają jak Piłat ręce i z uśmiechem pogardy na ustach przypatrują się rewolucyjnej żegludze źle sterowanego statku, zapominając, że cokolwiek-bądź, kto ster trzyma w dłoni, jest panem położenia. Nie ulega wątpliwości — wiem to z najpoważniejszego źródła — że profesorowie paryskiej Szkoły Sztuk Pięknych, należący do składu *jury*, prawie nie brali udziału w jego obradach.

Młodzi pozostawieni sobie samym, władcy położenia wytworzonego przez abstencyę starych, sami wybrali i ułożyli salon tegoroczny, wybrali go zaś i ułożyli fatalnie, jak to już wyżej zaznaczyliśmy na początku tego listu. Sędziowie czerwoni, elekci czerwonych elektorów, którzy przez pewien rodzaj taktyki politycznej wpuścili z rozmysłem do areopagu kilku klasyków, aby się nimi w danym razie przed opinią publiczną zasłonić, po za plecami tych podartych i spłowiałych sztandarów utworzyli koteryę, pochopną do służenia ideom nowatorskim i prywacie. Otworzyli na rozcież drzwi *Palais de l'Industrie* członkom swojego świeżo zorganizowanego stronnictwa, a z krzyczącą niesprawiedliwością odepchnęli wszystkich, którzy zgrzeszyli pośrodkowością, umiarkowaniem. Wprawdzie nie mogli odrzucić niektórych dzieł kilku znakomitych starych, jak Bouguereau, Cabanel, Gerôme, ale.... już nie wiem jakim sposobem, zbiegiem okoliczności zapewne... dopuścili same mierne ich utwory, o wiele słabsze od kreacyj dawniejszych. Przedewszystkiem zaś protegowali wszystko, co jest ultra młode, szkołę anarchiczną i pessymistyczną przesadnego naturalizmu. Nie potrzebuję zdaje się zaznaczać — łatwo bowiem każdy się tego domyśli — że mają oni przytem pewien odłam prasy peryodycznej na swoje usługi. Ta, równie koteryjna jak oni sami, popiera i reklamuje tylko młodych, najmłodszych; — i to tak, że jedne i te same nazwiska powtarzają się niemal codziennie w każdym numerze danego dziennika, a o innych — szczególniej o umiarkowanych — nie ma i wzmianki. Wszystko to byłoby rzeczą mniejszej wagi, gdyby oddziaływanie na artystów nie odbywało się jeszcze nieuczciwszemi sposobami, przez pewien rodzaj teroryzywania i nacisku z góry. Rzeczpospolita artystyczna, zwiększająca się corocznie nowymi członkami, wychodzącymi ze Szkoły Sztuk Pięknych, popadła pod rewolucyjny nadzór kierowników stronnictwa młodych. Agitatorowie im wierni tworzą formalne spisy ludności, regestra malarzów i rzeźbiarzy. Ci, którzy trzymają się zdrowych tradycyj i kroczą gościńcem umiarkowania, choćby pracowali najoryginalniej i najindywidualniej, szukając nowych środków technicznych i nowych tematów, uważani są za podejrzanych i wykluczeni z towarzystwa wzajemnej protekcyi i wzajemnej admiracyi. Dezorganizacya prowadzi się na wielką skalę w mieszkaniach, pracowniach, piwiarniach i restauracyach, w których zbierają się artyści. Rok cały — od salonu do salonu — stronnictwo, stojące u władzy, rekrutuje wyznawców i służalców. Wszystkie mierności schylają głowę pokornie i wytłómaczywszy sobie, że łatwiej przecie uprawiać sztukę nowożytną niż dawną, łatwiej mazać niż malować, zapisują się w poddaństwo. Organizatorom przewrotu zdaje się, iż dokonywają wielkiej rewolucyi w sztuce, że są Velasquezami, Riberami, Delacroix, że rozpoczynają nową erę jakiegoś 89 roku.... Tymczasem, jeśli ich drobne i słabe pokuszenia można porównywać do wielkich dat historycznych, prędzej wytworzą oni 93 niż 89, malowanie ich bowiem jest liche i wstrętne zarazem. Niedosyć, że wyszukują w naturze to tylko, co ta posiada najbrzydszego, ale nadto brzydotę i szpetność starają się zbrukać, poniżyć, spospolitować. Jednotonny szpinak i bohomazy bez rysunku i kolorytu oto ich dzieła. Obawiając się popaść w klasycyzm, ile razy malują nagości, unikają ciał zdrowych, pięknych, dobrze i silnie zbudowanych. Odtwarzają chorych, wyczerpanych, kaleków, trupy sine, zielone, rozkładające się. Zdaleka wydaje się to czasem efektowne, ale, kto się zbliży i popatrzy, widzi że to nic, że to wrażenie chwilowe, że to widmo oświecenia lub cieniów.

KORESPONDENCYE

Kraków, 28 maja.

(*Publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności.*)

(*S.*) Dzisiaj w południe odbyło się doroczne publiczne posiedzenie Akademii. Posiedzenia publiczne odbywają się zazwyczaj dnia 3go maja. W tym jednak roku, Akademia, pragnąc uczcić jubileusz Jana Kochanowskiego i wziąć w nim czynny udział, postanowiła za zezwoleniem Najd. Protektora Arcyksięcia Karola Ludwika połączyć publiczne posiedzenie ze zjazdem historyczno-literackim Kochanowskiego. Całe też niemal posiedzenie było imponującą manifestacyą i wspaniałym hołdem, złożonym przez najwyższą naszą naukową instytucyę wiekopomnej pamięci największego wieszcza złotego wieku literatury polskiej. O godzinie 11tej zgromadziła się publiczność w wielkiej sali Sukiennic. Strona dekoracyjna była godna uroczystego obchodu. Na ścianach porozwieszane obrazy Siemiradzkiego, Ajdukiewicza, Pruszkowskiego i innych. Po jednej stronie sali przepyszna rzeźba Welońskiego, *Gladyator*, po drugiej ładna marmurowa grupa Brodzkiego: *Pierwsze podszepty miłośne.* Naprzeciw *Świeczników Nerona* umieszczono trybunę dla zastępcy Protektora, prezesa Akademii i generalnego sekretarza. Nad nimi, jakby duch opiekuńczy, wznosi się charakterystyczny biust Jana Kochanowskiego, uwieńczony świeżym wawrzynem, przysłany z Rzymu przez Welońskiego. Wejście do sali przybrane kwiatami i staremi makatami. Wszystko to razem tworzy malowniczą, pełną wytwornego smaku scenerye. W pierwszym rzędzie zasiedli reprezentanci władz: Radca dworu Badeni, biskup Dunajewski, prezes sądu wyższego Dargun, prezes rady powiatowej Milieski, dyrektor policyi Englisch, prezydent miasta Weigel, tajny radca Paweł Popiel. Za nimi zajęli miejsca na czerwonych fotelach członkowie Akademii i uczestnicy zjazdu, między którymi powszechną zwracała uwagę wybitna i typowa postać p. Spasowicza z Petersburga. Po obu stronach siedziała publiczność, złożona z przedstawicieli wszystkich warstw naszego społeczeństwa. Nie brakło również pięknych pań w gustownych tualetach.

Posiedzenie zagaił zastępca Najd. Protektora J. E. Alfred Potocki, następującą pełną wzniosłych myśli przemową:

„W imieniu Najdostojniejszego Protektora Akademii, Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika mam zaszczyt powitać Was Panowie!

Zamknął się znowu jeden rok istnienia instytucyi naszej, jeden okres jej doniosłych trudów na polu nauki i poważnych badań — a jak zawsze i w tym roku możecie Panowie z sprawiedliwem zadowoleniem spojrzeć po za siebie, na liczne prace dokonane w tym ustępie czasu, na znakomity postęp we wszystkich kierunkach działalności Akademii

Zagajając dzisiejsze doroczne posiedzenie nie mogę przepomnieć rocznicy głębszego znaczenia, bo stwierdzającej stare tradycye umysłowego życia i cywilizacyi naszej, rocznicy trzechsetletniej zgonu wielkiego poety. Rocznica ta znajdzie dziś zapewne w tem gronie godne zaznaczenie, a usta bardziej ku temu powołane, odświeżą nam pamięć geniuszu i dzieł Jana z Czarnolesia — ja kilku tylko skromnemi słowy oddaję hołd wspomnieniu pierwszego poety, prawdziwie wielkiej miary w Polsce a nawet w całym słowiańskim świecie, poety, co wraz z tylu znakomitymi współczesnymi towarzyszami dał nam wymowne świadectwo, że w owej pamiętnej epoce cywilizacyi europejskiej, w epoce odrodzenia i humanizmu, nie ostatnie zajmowaliśmy miejsce. — Ale najświetniejsze nawet tradycye narodowego geniuszu byłyby tylko smętnem wspomnieniem, gdyby w teraźniejszości były przerwane, gdyby nie żyły w społeczeństwie i nowym nie stwierdzały się postępem.

Dlatego cieszyć się możemy, że tradycye umysłowego życia, nietylko żyją w pietyzmie naszym, bo sam pietyzm bierny nie wystarcza — ale zachowują całą wewnętrzną żywotność swoją i ciągłość, że nie są tylko idealną spuścizną przeszłości, ale rzeczywistym kapitałem ducha i cywilizacyi, którym mądrze gospodarzyć, i który mądrze powiększać umiemy.

Cywilizacyjne tradycye przeszłości, których wyrazem jest jubileusz Jana Kochanowskiego, piastuje i nasza Akademia, w niej one mają poważną reprezentantkę, w niej one znalazły główne ognisko. Stojąc na straży tradycyi umysłowości polskiej, zapewniając im naukową pracą i postępem ciągłość nieprzerwaną — stwarzacie je znowu sami na przyszłość, skarbiąc sobie tem samem wdzięczność późniejszych pokoleń.

Na przemowę tę odpowiedział gorącemi słowy prezes Akademii dr. Majer, dziękując zastępcy Protektora za gorliwą opiekę, jaką otacza Akademię; w końcu przemówienia serdecznie powitał prezes uczestników zjazdu staropolskiem „Szczęść Boże". Poczem generalny sekretarz Tarnowski odczytał sprawozdanie z ruchu naukowego Akademii od 5 maja 1883 do dnia dzisiejszego. Na wstępie uczcił znakomity mowca pamięć pierwszego sekretarza śp. Szujskiego, „który był nietylko Akademii, ale i narodu naszego chlubą i podporą". Przedstawiwszy szczegółowo prace Akademii, we wszystkich jej wydziałach i komisyach, nawiązał pan Tarnowski koniec swego sprawozdania do uroczystego jubileuszu Kochanowskiego, pod którego wezwaniem odbywa Akademia swoje posiedzenie, czyniąc przed społeczeństwem obrachunek i wyznanie, co w ciągu roku zrobiła a czego zrobić nie mogła. Przenosząc się myślą w świetne dla nauki, dla oświaty, dla historyi polskiej czasy wielkiego poety z 16 wieku, wyraża mowca życzenie, aby obchód 300-letniej rocznicy zgonu Kochanowskiego był nam wróżbą i zakładem podobnych usiłowań, podobnych ludzi, podobnych w literaturze i nauce zdobyczy, jakiemi do dziś dnia świeci nam epoka Kochanowskiego.

Po sprawozdaniu p. Tarnowskiego, odczytał p. Estreicher rozprawę p. Małeckiego o młodości Jana Kochanowskiego. Wszyscy obecni ubolewali, że słabość nie pozwoliła znakomitemu autorowi dzieła o Słowackim przybyć na posiedzenie, i uświetnić zjazd literacki swoją obecnością. Piękny odczyt p. Małeckiego, rzucający nowe światło na młodociane lata Jana z Czarnolesia i zawierający nieznane dotąd szczegóły o ewolucyi jego geniuszu poetycznego ukaże się zapewne w *Przeglądzie Polskim.*

W końcu posiedzenia ogłosił sekretarz, iż wydział filozoficzny przedstawił jednomyślnie następujących kandydatów na członków Akademii: 1) Na członka czynnego dr. Maryana Sokołowskiego; 2) na członka korespondenta dr. Kalinę, docenta filologii słowiańskiej na uniwersytecie lwowskim. W wydziale historyczno-filozoficznym na członków czynnych: prof. Wincentego Zakrzewskiego i prof. St. Smolkę, na korespondentów prof. dr. Ludwika Kubalę, tudzież ks. Stefana Pawlickiego i ks. Józefa Pelczara. W wydziale matematyczno-przyrodniczym na członka czynnego zagranicznego dr. Marcelego Nenckiego, prof. chemii w Bernie.

Posiedzenie zakończyło się o pierwszej godz. — O 4tej godz. nastąpi otwarcie zjazdu historyczno-literackiego.

P. S. Otwieram jeszcze list, aby wam podać kilka przynajmniej szczegółów o pierwszem posiedzeniu zjazdu literackiego. Po wstępnem przemówieniu prof. Tarnowskiego, wybrali zgromadzeni przez aklamacyę: prezesem zjazdu dr. Kazimierza Jarochowskiego z Poznania; wiceprezesami pp. Spasowicza i Węclewskiego; sekretarzami pp. Chmielowskigo, R. Pilata, prof. Cwiklińskiego i Morawskiego. Następnie przystąpiono do referatu p. Tomkowicza.

Wiedeń, 26 maja.

(*R.*) Ktoby się był spodziewał, że sprawa kolei północnej, która w chwili, gdy stanęła na porządku dziennym, powszechną wywołała wrzawę, utonie tak cicho w archiwach Izby poselskiej! Dziwny był przebieg tej sprawy. W komisyi wszystkie głosy zgodziły się na to, że proponowana ugoda nie może być przyjętą. Ale komisya czuła to, że nie byłoby rzeczą łatwą sformułować odrazu uchwałę i dobrać motywa, na które wszyscy mogliby się zgodzić. Uczyniła więc komisya, co zwykle czynią komisye, kiedy są w kłopocie, wybrała komitet, nie określając bliżej jego zadania i nie dając żadnej wskazówki. Komitet, jak się zdaje, uważał kwestyę jako przesądzoną, bo uchwalił nie wchodzić w szczegółowy rozbiór ugody i ograniczył się jedynie na sformułowaniu uchwały, którą komisyi przedstawił. Popadł on jednak w sprzeczność widoczną, gdy w projekcie uchwały zamieścił krytykę niektórych punktów ugody, pomimo iż tej ugody nie rozbierał. Gdyby był ugodę poddał rozbiorowi bliższemu, może byłby znalazł więcej jeszcze punktów, na które nie byłby się zgodził, a może przeciwnie byłby znalazł, że w innych punktach umówione są dla państwa i dla ruchu handlowego korzyści, mogące zrównoważyć wytknięte w trzech punktach niedogodności. Skoro jednak komitet uchwalił nie rozbierać przedmiotu, o którym miał zdać sprawę, zamknął on sobie drogę do wszechstronnego ocenienia sprawy, a przeto nie powinien był wcale wdawać się w krytykę ugody, i powinien był poprzestać na sformułowaniu niemotywowanej odmownej uchwały. Komitet poszedł dalej i brak konsekwencyi w postępowaniu odbił się w wewnętrznej niekonsekwencyi wniosku. Kto stawia naprzód twierdzenie, że niezbędnem jest połączenie w rękach rządu całej linii komunikacyjnej od wschodnich aż do zachodnich granic państwa, ten nie może do innego dojść wniosku, jak tylko do tego, że niezbędnem jest zakupno kolei północnej na rzecz skarbu państwa. Skoro tym tylko sposobem może być utrzymana polityka taryfowa, zgodna z potrzebami rolnictwa, przemysłu i handlu, jak to komitet twierdzi, to już o koncesyonowaniu ruchu na rzecz jakiegokolwiek towarzystwa i pod jakiemikolwiek warunkami mowy być nie może, i komitet, dopuszczając w dalszym toku uchwały ewentualność „innej ugody", sam się sobie sprzeciwia. Ale co większa, uznając niezbędną potrzebę zakupna kolei, komitet nie waha się naznaczyć z góry wysokości ceny kupna, jak gdyby zależało jedynie od rządu dać kolei tyle, ile się jemu podoba. Za miarę wysokości ceny naznacza komitet wysokość kosztów budowy. Czytając ten ustęp, jak jest napisany, możnaby mniemać, że komitet miał na myśli koszta, które akcyonaryusze wyłożyli rzeczywiście przed pięćdziesięciu laty. Wyrażenie tak brzmi. Komitet jednak myślał podobno o kosztach, jakich obecnie wymagałoby zbudowanie kolei północnej, i postawił te koszta jako maksimum ceny dlatego, że gdyby towarzystwo akcyonaryuszów na tę cenę nie przystało, to rząd wyszedłby lepiej, zostawiając towarzystwu w myśl §. 10 przywileju kolej istniejącą na własność, a budując dla siebie równoległą kolej nową, ku nie małemu zapewne rozweseleniu cywilizowanego świata. Wszystko to ma się według wniosku komitetu odnosić tylko do tej linii, która powstała na podstawie przywileju z r. 1836, a więc tylko do linii głównej od Wiednia do Krakowa. Co się ma stać z odnogami bocznemi, o to się komitet nie troszczy. W końcu przewiduje on, że na tych podstawach nie przyjdzie do skutku ani ugoda o kupno, ani ugoda o nową koncesyę, i pod tym względem komitet, trzeba to przyznać, ma zupełną racyę. Na ten wypadek komitet wnosi wezwanie do rządu, żeby w swoim czasie przedłożył potrzebne projekta do ustaw, mianowicie w tym celu, iżby ruch na tej kolei nie został po upływie przywileju przerwanym. Jaka ma być treść tych u-

---

Nazywają to impresyonizmem, kiedy — jak mniemamy — właściwą nazwą byłyby: nieudolność i szpetność! Wszystkie pojęcia o sztuce przewrócili do góry nogami z zarozumiałością niesłychaną. Barbarzyńskim jest dla nich krajobraz, jeśli tylko posiada zalety wierności. Wyśmiewają portrety podobne do modeli; wyszydzają martwą naturę, jeśli który z dawnych mistrzów w tym rodzaju (Couder naprzykład) odmaluje ją z prostotą i blaskiem. Obraz historyczny jest dla nich fałszywym i bladym, jeśli artysta wleje weń ducha wyższego, pomysł szlachetny, wywołując efekt czystością tonów, poprawnością środków. Obraz rodzajowy — według ich teoryi — wtedy tylko posiada jakąś wartość, kiedy jest trywialny, pospolity, lub komiczno-karykaturalny. Doprawdy, pomimo — że i pomiędzy nimi są talenta niezaprzeczone, że i oni dali kilka utworów jeśli nie znakomitych, to przynajmniej bardzo ciekawych — cała ta szkoła, cała ta maniera, cała ta technika wydaje mi się szkaradną.

Pomimo tego wszystkiego cośmy tu powiedzieli, obrazy w ten sposób malowane stanowią większość w salonie tegorocznym, Zawieszono je w najkorzystniejszych miejscach obok suchych owoców klasycyzmu i umiarkowania. Publiczność, zdziwiona tą orgią fałszu i prywaty, nie może sobie zdać z niej sprawy i przez wrodzoną w takich razach reakcyę, ciśnie się do wylizanych i drastycznych obrazków, aby te tylko nosiły na sobie piętno jakiejkolwiek wyższości. Tak naprzykład największym sukcesem cieszy się „*Une affaire d'honneur*" p. Emila Bayard ucznia Leona Cogniet. Kompozycya przedstawia dwie *demimondaines*, pojedynkujące się na szpady. Obnażone do pasa, walczą z ogniem i nienawiścią doskonałych i wytrawnych szermierzy. Dwie sekundantki łagodniejszej natury patrzą na nie z obawą. Trzecia dumna i pewna siebie z założonemi na piersiach rękami śledzi każde poruszenie zapaśnic, każde pchnięcie i każdą paradę. Czwarta ukryła się w głębi lasu; znać nerwy jej nie znoszą szczęku oręża. Całość obrazka, tak krajobrazu jak postaci, a szczególniej nagich torsów, strojów nowoczesnych, kapeluszy *á la Henri II*, atłasów, jedwabi, aksamitów, piór strusich, malowana dobrze i wykwintnie, w rysunku tylko są błędy. Trzecia sekundantka stojąca pod drzewem, jest stanowczo za wysoką ze względu na plan na jakim ulokował ją artysta. Powodzenie „Rozprawy honorowej" a także „Pierrota i Colombiny" Toulmouche'a — wywołał impresyonizm panujący w salonie. Gładkie i interesujące fraszki muszą z natury rzeczy brać górę wobec rozkiełznanych, smutnych, pessymistycznych mazanin, pełnych śmierci, mordu, zbrodni, krwi, przedstawionych w tak antypacznie naturalistyczny sposób, że nie budzą w sercu widza ani trochę litości, żalu i wzruszenia. Możnaby dać konia z rzędem w nagrodę temu lub tej, co choćby jedną łzę uronili w tegorocznym salonie. Wyobraźcie sobie co to za krytyczne położenie dla krytyka — osobliwie dla krytyka cudzoziemca — stać godzinami całemi przed niejednym obrazem, na to tylko, aby odgadnąć przyczynę jaka skłoniła jury do przyjęcia dzieła, nieposiadającego najmniejszych warunków powodzenia, ani jednej zalety ryrysunku, ani jednej ponęty kolorytu, żadnej myśli żadnego uroku. Bezmyślność też panuje wszechwładnie w tych utworach licho malowanych, bezpłciowych, poronionych. Człowiek głowę sobie łamie i naszukawszy się napróżno rozwiązania sfinksowej zagadki, odchodzi znużony, zniechęcony. Bierze ochota złamać pióro.... Mimowoli zapytuję siebie samego w duchu czy już istotnie tak ostygłem i zmartwiałem, tak zaskrzepłem w starych kierunkach, w lodach przeszłości, że już zrozumieć i odczuć nie jestem w stanie nowych wrażeń i nowych ewolucyi sztuki. A jednak nie.... Ile razy dostrzegę jakąś zdobycz indywidualną i oryginalną w kompozycyi jednego z umiarkowanych, doznaję pewnej przyjemności, pewnego elektrycznego wstrząśnienia. I tak naprzykład przed *Passage critique* naszego ukochanego Józefa Brandta, stałem jak wryty, skrzydłami duszy przeniesiony w jedną z okolic rodzimych, rozkoszujący się cudnem malowidłem mistrza polskiego. Śliczne bo teżto — śliczne. W cudnym pejzażu, na którym słońce — bez malowania w słońcu — wygrywa najprzedziwniejszą, pełną harmonii melodyę barw zielonych, szlachcic stary z synem-paniczem, powożony przez Wasyla, obok którego siedzi hrubieszowski Maciek, wyjeżdża czwórką chudych ale dzielnych bałagułów, na bryce, z grobli wązkiej pod młynem. Drogę pod płotem poorały głębokie wyboje; przeprawa zatem nie łatwa, zwłaszcza że Hawryło z wozem, na którym ma beczkę ze smołą tak zajechał, że można wywrócić. Prawda że to wszystko w opowiadaniu wydaje się niczem, a jednak ile tu życia, ile talentu! Jakie te postacie charakterystyczne i miłe; jak te konie odznaczają się typowością polską; jak ten krajobraz przemawia wymownym językiem — i nietylko do nas Polaków, ale do wszystkich, całe bowiem tłumy Francuzów, Anglików, Niemców stają przed prześlicznym obrazem i unoszą się, i chwalą i podziwiają. Znakomity malarz, Polak kość z kości, Brandt herbu Brandt czyli Przysługa — prawnuk patryotycznego Gdańszczanina, który krwią zarobił na indegenat Rzeczypospolitej — żeby nikomu nie pozostawić wątpliwości w tym względzie, na każdem swojem arcydziele podpisuje się Józef Brandt z Warszawy. Ostatnia jego kreacya chociaż niższa treścią od jego batalij różnych, albo od nieocenionego „Powitania stepu", tak przedziwnie odbija od mierności francusko-flamandzko-kosmopolitycznych, że aż serce rośnie w piersi.... a oczy, chociaż wlepione w papier, na którem kreślę tę korespondencyę, widzą przed sobą młyn turkoczący nad wodą, w zieleń oprawną, brykę szlachecką uderzającą o jakiś dyl na grobli i spadającą z niego z brzękiem orczyków i ów wóz z mazią, na którym słoma uśmiecha się swojem bladem złotem, oświeconem pogodą dnia czerwcowego. Czy Brandt otrzyma nagrodę?... Nie wiem. Zdziwiłbym się nawet, gdyby ją otrzymał. Nie znam nic zawistniejszego na świecie od mierności i doktrynerów, a losy nagród spoczywają w tym roku w dłoniach małych ludzi, podnoszących się w górę na szczudłach fałszywych teoryj. W każdym innym razie pierwszy medal przypadłby mu w udziale; dziś.... powtarzam.... nie wiem.

Spostrzegam.... że rozpisałem się szeroko, że dobiegam granicy, oznaczonej na moje listy, a nie wyczerpałem jeszcze nawet polskiego materyału, jakiego mi dostarcza salon paryski. Muszę zatem dalsze sprawozdanie odłożyć do przyszłej korespondencyi. Tu tylko wspomnę, że drugim sukcesem naszego rodaka na wystawie jest portret p. Henryka Fouquier, znanego francuskiego dziennikarza, przez Teodora Aksentowicza, Lwowianina. Podoba się on powszechnie a recenzenci chwalą go jednomyślnie i bardzo gorąco. Istotnie dzieło młodego malarza zasługuje na nie zupełnie, nie traci bowiem nawet przy takich utworach jak „Przeprawa niebezpieczna" Brandta i „H[illegible]ld" Matejki, który zmatowany, pokryty grubą warstwą kurzu, na którym znać ślady stóp tych, co go wyciągali na blejtram, niepowerniksowany, tonem pomarańczowym sukna rozesłanego na królewskiej estradzie, dominujący nad innemi tonami zbladłem od pyłu nie wywołał należytego wrażenia. Ale do tego przedmiotu powrócę jeszcze; zbyt ważny bowiem, aby go zbyć kilku[illegible] wzmianką.

ZYGMUNT SARNE[illegible]

staw, czy konfiskacya kolei, czy chwilowa tylko onej sekwestracya, czy inny jaki środek obmyślony na podstawie przemocy, w to się komitet nie wdaje.

Szkoda wielka, że komisyi nie wystarczyło czasu na przedyskutowanie tego wniosku. Pomimo bezradności, jaka się objawiła na pierwszem jej posiedzeniu, byłaby ona może usunęła przynajmniej najwięcej rażące sprzeczności i uzupełniła najwięcej rażące braki. Komisya nie korzystała, pomimo, iż się na posiedzenie zebrała, z jednego wolnego dnia, dlatego, że był to dzień świąteczny, a tak pozostał jedyny ślad jej czynności w nieudanym wniosku komitetu, który sprawy nie posunął ani na krok, nawet jej nie wyjaśnił, i nie dał rządowi tej dyrektywy, której on się domagał. Kolej, jak wiadomo, zastrzegła sobie, że umowa tylko do 1 lipca będzie miała względem niej moc obowiązującą. Trudno wiedzieć, czy zaraz po upływie tego terminu i w jakim kierunku podjęte będą nowe rokowania. W każdym razie, gdyby nawet wynik tych ponownych rokowań okazał się mniej korzystnym od pierwotnej ugody, rząd za to odpowiedzialnym nie będzie.

Rada państwa.

(*XCV posiedzenie Izby wyższej.*)

‡ **Wiedeń**, 6go maja. (*Korespondencya Gaz. Lw.*) Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godzinie 11 minut 20 przy dość licznym udziale członków; z Polaków obecni: książę Konstanty Czartoryski i pp. Stadnicki, Tarnowski i Wodzicki. Na ławie rządowej wszyscy ministrowie.

Od rządu nadeszło pismo z wezwaniem, aby Izby dokonała wyboru delegacyi do wspólnych spraw monarchii.

Po odczytaniu nuncyów z Izby poselskiej, przystąpiono do porządku dziennego.

Bez dyskusyi załatwiono przedmioty następujące:

Ustawę o dozwoleniu lokowania pieniędzy sierocińskich i podobnych kapitałów w obligacyach galicyjskiej pożyczki krajowej uchwalono zgodnie z uchwałami Izby poselskiej w drugiem i trzeciem czytaniu.

Umowę z Włochami o wspólnem prawie rybołowstwa w jeziorze Garda zatwierdzono.

Ustawę o umowie z styryjską reprezentacyą krajową w sprawie tak zwanego funduszu inwazyjnego uchwalono zgodnie z uchwałami Izby poselskiej w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następują obrady nad ustawą o zbudowaniu drogi żelaznej z Mostaru do Metkowicza. — Komisya (sprawozdawca ks. Czartoryski) wnosi przyjąć ją zgodnie z uchwałami Izby poselskiej.

Hr. Fr. Falkenhayn nie sprzeciwiając się ustawie, która właściwie nie stanowi o budowli kolejowej, lecz o wzięciu pieniędzy na nią z tak zwanych aktywów centralnych, czyli wspólnego mienia monarchii austro-węgierskiej, ubolewa, że kolej ma mieć tor wązki, chociaż ze względu na przyszłe przedłużenie tej linii, mianowicie także w kierunku i aż do Dubrownika, już dziś powinnoby się budować ją z torem normalnym.

Minister handlu bar. Pino motywuje projekt toru wązkiego ogromnemi kosztami, jakich wymagałaby budowla z torem normalnym nad skalistym brzegiem Neretwy. W braku funduszów wypadłoby tedy odłożyć budowlę do nieprzewidzianej przyszłości. Zgadza się na wywody preopinanta o przedłużeniu tej linii, ale zawisło to od funduszów, jakiemi może w przyszłości rząd terytoryum okupacyjnego rozporządzać będzie.

Poczem uchwalono ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu zgodnie z uchwałami Izby poselskiej ustawę o nabyciu lub wybudowaniu gmachu dla poczty w Gradcu, tudzież o wybudowaniu takichże gmachów w Ołomuńcu i Opawie.

Następują obrady nad ustawą o wynagradzaniu osób skazanych, a następnie od winy uwolnionych. — Komisya prawnicza wnosi przyjąć ustawę z licznemi zmianami stylistycznemi, esencyonalnie jednak zgodnie z uchwałami Izby poselskiej.

Hr. Belcredi zwalcza ustawę jako nigdzie jeszcze niezaprowadzoną, mimo, że już przed 350 laty, przemyśliwano o podobnych postanowieniach. Z tego że ustawa nigdzie jeszcze nie istnieje mowca wyprowadza, iż ona nie jest oczywiście postulatem ludzkości. Podobnie wywodzi, że i postulatem słuszności nie jest, bo państwo ma obowiązek bronić dobra publicznego, wobec którego względu ustąpić na jednostkę; że zaś mylić się może, toć to właściwość każdej instytucyi ludzkiej. Państwo nic więcej uczynić nie może, jak czyni w §. 225tym kodeksu karnego, t. j. nie pozwalać, ażeby komu zarzucano odcierpianą karę; obżałowany zaś niczego więcej żądać nie może, jak, żeby sąd w wydaniu wyroku przestrzegał wszystkich przepisów. Państwo już i tak ponosi ofiary, bo poświęca czas, troskliwość i pieniądze na postępowanie karne; przy rezasumcyi sprawy, ponosi je powtórnie, a gdyby potem jeszcze wynagradzać miało niewinnie zasądzonych, ponosiłoby je po raz trzeci. Mowca wytyka ustawie, że raz staje na zasadzie prawa, to znów na zasadzie tylko słuszności, z czego powstaje niejasność, która w zastosowaniu ustawy sprawiałaby trudności. Stara się też wykazać, że postępowanie wedle tej ustawy byłoby ociężałe, długie i kosztowne i wynikłoby ztąd wielkie obarczenie sądów pracą. Na te i inne, z szczegółów ustawy wysnute skutki jej, mowca zwraca uwagę Izby i radzi zastanowić się nad niemi.

Hr. Lew Thun oświadcza, że nie wszyscy może członkowie Izby mieli czas przestudyować sprawę należycie, wnosi przeto odroczyć obrady nad nią do chwili sposobniejszej.

Minister sprawiedliwości bar Pražak nie chce przesądzać o decyzyi Izby, czy uzna się za niedostatecznie jeszcze poinformowaną, ale nie może zgodzić się na wywody Belcrediego. Względy i uwagi przezeń przytoczone sam rząd już dostatecznie ocenił, zanim wniósł swój projekt ustawy, a znajduje to wyraz w stanowczem odrzuceniu pretensyj do państwa w tych wypadkach w których śledztwo przyprawiło kogoś o stratę majątkową, nie doszedłszy jeszcze do wygotowania aktu oskarżenia. To zaś, co ustawa rzeczywiście stanowi na korzyść osób niewinnie zasądzonych, jest postulatem słuszności, wyższym ponad wszelką wątpliwość i ugruntowanym nawet w austryackiem prawie pozytywnem. Kwestya wynagradzania niewinnych, od wieku już zaprząta coraz więcej umysły świata cywilizowanego i nie zejdzie już z porządku dziennego, dopóki się jej nie rozwiąże. Że dotychczas nie rozwiązało jej jeszcze żadne większe państwo wcale to nie przemawia przeciw ustawie niniejszej. Prawda, co mówi hr. Belcredi, że uszczerbku na czci i sławie państwo wynagrodzić już nie może, choć to jest uszczerbek ważniejszy od materyalnego, ale z tego nie wynika jeszcze, iżby nie miało wynagradzać przynajmniej owego mniej ważnego uszczerbku, zwłaszcza gdy od tego zawisła ruina lub egzystencya jednostki lub rodziny. Konieczność restytucyi jest powszechnie uznana przez opinię publiczną, co więcej praktykowana jest restytucya w ten sposób że zrujnowani udają się do łaski Najj. Pana a wtedy zarządza się, co potrzebnem się wydaje. Pretensya do wynagrodzenia istnieje więc rzeczywiście, ustawa ma tylko uregulować formy żądania i przyznania wynagrodzenia. I czyż nie jest prawie obowiązkiem państwa, żeby używając kogoś n. p. przez 10 lat w więzieniu do roboty, a przekonawszy się o niewinności jego, wynagrodzić mu wyzyskanie sił jego? Minister zbija jeszcze niektóre wywody hr. Belcrediego o szczegółach ustawy, a nie pozwala czynić rządowi zarzutu z tego, iż podjął i w swoje ręce ujął inicyatywę, która pierwotnie wyszła z Izby poselskiej (wniosek Rosera). Wynurza nakoniec nadzieję, że chociażby Izba dziś może nie przystąpiła do obrad szczegółowych, nie będzie to jednak znaczyło pogrzebania ustawy na zawsze.

Sprawozdawca komisyi bar. Hye ubolewa, że hr. Belcredi wytoczył przed pełną Izbę raz jeszcze swoje objekcye, które już w komisyi z gruntu zwalczono. Sprzeciwia się usunięciu przedmiotu tego z porządku dziennego.

W głosowaniu większość oświadcza się za odroczeniem obrad w myśl wniosku Thuna.

Następnie bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o zatrudnianiu sił młodocianych i niewieścich, tudzież o czasie pracy w górnictwie, zgodnie z uchwałami Izby poselskiej; dalej ustawę o przedłużeniu wyjątkowego pod względem sądownictwa stanu w powiecie kotarskim aż do końca grudnia, również zgodnie z uchwałami Izby poselskiej.

Prezes gabinetu hr. Taaffe odpowiada na interpelacyę hr Falkenhayna w sprawie wniesienia ustawy przewidzianej w §fie 16tym ustawy o taksie wojskowej. Odpowiedź mówi, iż rząd z całą usilnością stara się o wypracowanie projektu odnośnego i uwzględnienie w nim, nietylko zaopatrzenia inwalidów, lecz i wdów i sierot, ale zawisło to także od rządu węgierskiego i od bardzo rozległych studyów przygotowawczych.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 minut 45. — Następne jutro.

SPRAWY MONARCHII

Przedwczoraj odbyło się w Szegedynie uroczyste odsłonięcie pomnika, wzniesionego na pamiątkę ostatnich odwiedzin w tem mieście Najj. Pana. Na bankiecie, urządzonym przy tej sposobności, burmistrz Palfy wzniósł toast na cześć Najj. Pana i Najd. Rodziny cesarskiej, a brat węgierskiego prezesa gabinetu, Władysław Tisza w podniosłej mowie przypomniał dobrodziejstwa, jakich doznał od Najj. Pana ciężkiemi klęskami nawiedzony Szegedyn.

— Z powodu zbierającego się w przyszłym tygodniu sejmu kroackiego, piszą z Zagrzebia: W sejmie istnieje obecnie pięć stronnictw: stronnictwo narodowe, niezawisłe, Starcewicza, Serbów, wreszcie frakcya dzikich. Ostatnie cztery frakcye nie mogą pod względem liczebnym mierzyć się z stronnictwem narodowem, które samo dla siebie tworzy absolutną większość. Ponieważ w niektórych razach Serbowie i dzicy głosują ze stronnictwem narodowem, więc nie jest wykluczoną ewentualność, iż z czasem zleją się z niem zupełnie, a w takim wypadku stronnictwo to rozporządzałoby 70 głosami, gdy tymczasem opozycya liczyłaby zaledwie 30 do 32 głosów, z których przypada na frakcyę skrajną Starcewicza 14 do 15. Stronnictwo narodowe jednak w tym tylko razie może szukać i znaleść oparcie w rządzie, jeśli dowiedzie należytej karności, determinacyi i jednolitości w kierownictwie. Nie ulega też wątpliwości, iż rząd dążyć będzie przedewszystkiem do wzmocnienia swojej pozycyi, aby mógł tem pewniej wypełnić dane uroczyście przyrzeczenie niezmordowanej pracy około dobra i pomyślności kraju.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Petersburga).

Według depeszy do *Pol. Corr.*, carstwo rossyjscy zamierzają bezzwłocznie po powrocie carowej z Philippsruhe udać się w towarzystwie carewicza w projektowaną od dawna podróż po kraju. Naprzód odwiedzą Moskwę, zkąd po kilkudniowym pobycie wyjadą do kraju dońskich kozaków.

Obecność księcia Wilhelma pruskiego w Petersburgu na uroczystości obchodu pełnoletności następcy tronu rossyjskiego, uważają organa prasy rossyjskiej za fakt bardzo znaczący pod względem utrwalenia związków przyjaźni między Niemcami a Rossyą. Za szczególny zaś dowód trwałości i szczerości tej przyjaźni poczytują to, iż księciu towarzyszył generał Waldersee, jeden z pomocników szefa głównego sztabu niemieckiej armii, feldmarszałka Moltkego. — *Russkij Inwalid* (organ ministerstwa wojny) przypomina, że gen. Waldersee ostatniemi laty był wyłącznie zajęty ideą możebności wojny z Rossyą. W r. 1883 robił on osobiście rekonesans granicy prusko-rossyjskiej z polecenia gabinetu berlińskiego, i z jego to właśnie inicyatywy garnizony niemieckie w jesieni r. z. zostały zwiększone na całej pogranicznej linii. — *Nowoje Wremja* zaś czyni uwagę, że gen. Waldersee z domniemanego nieprzyjaciela Rossyi stał się widocznie jej przyjacielem szczerym, skoro zdecydował się wziąć osobisty udział wraz z księciem Wilhelmem w uroczystościach petersburskich. Ztąd wnosi rzeczony dziennik, iż stosunki prusko-rossyjskie na bardzo silnych spoczywają podstawach.

(Rossya i Anglia.)

Zaniepokojenie pewnej części prasy angielskiej, szczególniej konserwatywnej, postępami usiłowań rossyjskich w Azyi środkowej, wyraziło się najwymowniej w interpelacyi deputowanego Ashmeada-Bartletta w Izbie niższej. Osnowa tej interpelacyi czyni także zrozumiałszym artykuł, który poniżej przytaczamy z pół urzędowego organu rossyjskiego *Kawkaz* wychodzącego w Tyflisie, a który wzmógł tylko obawy konserwatystów. Ashmead-Bartlett rzekł, interpelując rząd: „Rossya zbliżyła się od r. 1880 do granic indyjskich o pięćset mil, a z tym jej krokiem wzmogło się niebezpieczeństwo dla Anglii, które może być odwrócone tylko jak najspieszniejszem zarządzeniem środków wojskowych. Rząd robi to podobno w wielkiej tajemnicy, czyni więc to samo, za co ganił i o co podejrzywał lorda Beaconsfielda. Ale kraj, jeśli ma być bez obawy, powinien wiedzieć, co się dzieje, jakoteż być przekonanym, że rzeczywiście przedsięwzięto wszelkie środki, ażeby Anglii zapewnić te korzyści, do których nabyła prawo szczęśliwym zbiegiem wypadków i z woli Opatrzności. Prasa indyjska dziś już odzywa się z niesłychanem zuchwalstwem o potędze, jaką plemionom indyjskim daje wkroczenie Rossyi. Niezbędne jest zatem oświadczenie rządu“.

Znaną jest odpowiedź podsekretarza stanu na powyższą interpelacyę, odpowiedź, którą dzienniki angielskie, torysowskie, przyjęły z niezadowoleniem. Obecnie zaś, jako na komentarz powyższej sprawy, zwrócono uwagę na artykuł dziennika *Kawkaz*, który opiewa w całej osnowie: „Kiedy Anglia jest zajęta w Egipcie i Sudanie, nasz generał-gubernator (ks. Dondukow-Korsakow) wyjechał z misyą najściślej pokojową, bo dla organizowania cywilnego zarządu ludów, które do tej pory żyły jedynie z rabunku i rozbojów popełnianych na sąsiadach. Niepodobna nie zatwierdzać tego kierunku naszej polityki, lecz mamy przed sobą daleko trudniejsze zadanie dotyczące układu z naszymi sąsiadami co do zaprowadzenia spokoju w innych poblizkich koczujących ludach. Powyżej Merwu nad wyższym Murgabem i na terytoryum afgańskiem, istnieją pokolenia mongolskie Hasari i Dżemszidi, a naczelni chanowie, równie jak my musimy być odpowiedzialni za tych nomadów. Nie potrzebujemy wcale Indyj dla ekonomicznego rozwoju naszego państwa. Nie potrzebujemy ani indyjskich zbóż, ani herbat, albowiem pierwszych mamy dość i możemy jeszcze oddawać, a drugie niezadługo sami uprawiać będziemy. Gdybyśmy chcieli, bezwątpienia moglibyśmy podbić Indye, lecz trzymanie Indyj w poddaństwie na półby nas zrujnowało, zwłaszcza ze względu na długość znaczną brzegów morskich tego kraju, a na naszą małą flotę. Z tego powodu w naszem przekonaniu, zbliżenie się nasze do Indyj jest ważne z tego względu, że możemy w razie potrzeby zadać Anglii potężny cios. W istocie, zamiast myśleć o podboju Indyj, rzeczą naszej polityki jest wyzwolić Indyan z pod jarzma angielskiego. Stojąc w Merwie i na granicy Afganistanu, jesteśmy już dość blizko Indyj, w razie zaś wojny, Afganistan tak dobrze może służyć naszym zamiarom, jak w czasie ostatniej wojny z Turcyą służyła nam Rumunia. Dlatego nie potrzebujemy wcale podbijać Afganistanu, ponieważ od naszej strony więcej on otwarty niż od strony Indyj. Pod względem liczby ludności (około 9 mil.) i pod wielu innemi względami Afganistan dość jest podobny do Rumunii. Ludność tę można w każdym razie zwrócić przeciw Indyom, nigdy przeciw nam. Pieniądze płacone teraz przez Anglię Afganistanowi, są wyrzucone za okno. Książę Dondukow-Korsakow udaje się teraz do Merwu dla przekonania się, czego my więcej potrzebujemy i co jest najlepsze dla nas, w olbrzymiem zadaniu, jakie podjęliśmy w Turkestanie“.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Swierzowa, w powiecie jasielskim, zapomogi w kwocie 50 zł. na budowę szkoły.

(m) **Piękna uroczystość** odbyła się dzisiaj przed południem, przy ulicy Łyczakowskiej, w zaszczytnie od wielu lat znanej pracowni stolarskiej braci Wczelaków; odbyło się mianowicie poświęcenie nowej pracowni, posługującej się machiną parową. Aktu poświęcenia pracowni dokonał ks. Swisterski, w obecności JW. marszałka krajowego, dr. Zyblikiewicza; prezydenta miasta Lwowa, p. Dąbrowskiego; dyrektora banku krajowego, p. Wrotnowskiego i licznie zebranej publiczności, wśród której widzieliśmy profesorów uniwersytetu i politechniki, tudzież reprezentantów władz rządowych i autonomicznych. Nowa ta pracownia założoną została według najpoprawniejszego systemu; warsztaty, a mianowicie: dwie hyblarnie, dwie piły do rznięcia, automatyczny brus do ostrzenia wszelkich narzędzi, przyrząd do krzywych profilów, piłę wstążkową i t. d. porusza jedna maszyna parowa o sile dwudziestu koni, skonstruowana według najlepszego systemu. Na wielką skalę założyli także pp. przedsiębiorcy suszarnię parową. Po akcie poświęcenia JW. marszałek krajowy, na prośbę przedsiębiorców, puścił w ruch machinę parową; w jednej chwili zaczęły funkcyonować wszystkie warsztaty, i w oczach publiczności powstawały prześlicznie wykonane części składowe rozmaitych potrzeb stolarskich, jak n. p. części składowe okien, drzwi, parkiet, gzemsów i t. p. potrzeb stolarskich, sprowadzanych dotychczas z zagranicy. Z wielkiem zajęciem przypatrywał się pan Marszałek pracy fabrycznej i zapytywał gospodarzy o szczegóły urządzenia. Po uroczystości zgromadzili się zaproszeni goście w prywatnem mieszkaniu przedsiębiorców, gdzie przygotowano przyjęcie suto, wśród którego wznoszono serdeczne toasty na pomyślny rozwój tego ze wszech miar pożytecznego i u nas bardzo pożądanego przemysłu fabrycznego, któremu i my zasyłamy szczere: Szczęść Boże“.

— **Kolonie wakacyjne.** We wtorek, dnia 3 czerwca przedstawioną będzie w teatrze hr. Skarbka po raz pierwszy komedya w 5

aktach W. Rapackiego pod tytułem *Odbijanego*. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na kolonie wakacyjne. Biletów do lóż i na krzesła dostać można w księgarni pp. Gubrynowicza & Schmidta, a na inne miejsca w kasie teatralnej. Od soboty, 31 maja, sprzedaż wszystkich biletów odbywać się będzie w kasie teatralnej.

— **W Szczawnicy,** na czas kąpielowy otwartą została c. k. stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

— **Nowo utworzony posterunek** c. k. żandarmeryi w Germakówce, w powiecie borszczowskim, składający się z jednego sierżanta i dwóch żandarmów, z dniem 14 maja rozpoczął swoje czynności służbowe.

— **Strzelanie królewskie** na strzelnicy miejskiej rozpocznie się w niedzielę Zielonych Swiąt. Wprowadzenie króla kurkowego na strzelnicę nastąpi o godzinie 5 po południu. Strzelanie królewskie trwać będzie do niedzieli, 8 czerwca, do godziny 7 wieczorem, w poniedziałek, 9 czerwca rozpocznie się wymiar strzałów, a we czwartek, 12 czerwca, o godzinie 4 po południu odbędzie się w sali strzelnicy rozdanie nagród. Do pierwszych trzech nagród mają prawo tylko członkowie lwowskiego towarzystwa strzeleckiego.

(?) Czwarty koncert Tow. muz., odbyty dnia 25go maja w obec bardzo licznie zgromadzonych słuchaczy, powiódł się zupełnie i był wcale odpowiedniem zamknięciem sezonu. Po skończenie pięknem wykonaniu przez dobrze dziś obsadzoną orkiestrę Symfonii Mozarta (d-dur N. 1) której *andante* i *finale* (*presto*) szczególnie się podobały, — usłyszeliśmy grę na fortepianie p. A. Jarosławskiego, z dawnych jeszcze czasów dobrze znanego członkom Tow. muzycznego, który jako gość z Nicei, gdzie jest dyrektorem szkoły muzycznej, do nas zawitał. Szkoda tylko, że na swój popis wybrał on trochę już zanadto ograne *Rondo capricioso* Mendelssohna (żaden prawie popis szkoły muzycznej bez niego się nieobejdzie) i że, ulegając może chwilowemu rozdrażnieniu, mimo całej biegłości, spiewności i poprawności, nie nadał grze swojej więcej spokoju, przezco i wrażenie pewności byłoby się słuchaczom udzieliło. Hymn Heloizy z chórem zakonnic nad grobem Abelarda, bardzo ładną jest kompozycyą F. Hillera, której nie brak nawet miejsc głębszem nczuciem nacechowanych, ale traci wiele — zdaniem naszem — na poważnem wrażeniu jakieby wywrzeć powinien wskutek niestosownego akompaniamentu zbyt markowanego a lekkim rytmem nie odpowiadającego słowom *requiescat* i t. d. Wykonanie powiodło się bardzo dobrze, w chórze pań zauważaliśmy kilka pięknych, dzwięcznych sopranów, jednak zdawało się nam że alt solowy nie zawsze dosyć wybitnie występował. Mimo to, powtarzamy, całość wypadła zupełnie zadowalająco. Zakończył znany już Marsz żałobny Marionetek Gounoda, zawsze chętnie słyszany, zwłaszcza w tak misternem wykończeniu, pod batutą dyr. Mikulego. Prawdziwie dziecięca naiwność i płacz rzewny, słodkim przeplatany uśmiechem, są tu nader szczęśliwie oddane.

— **W Rzeszowie** odbędzie się dnia 2 czerwca walne zgromadzenie miejscowego oddziału towarzystwa pedagogicznego, w zabudowaniu wydziałowej szkoły żeńskiej, w sali klasy IV na I piętrze, o godzinie 10 przed południem, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie wydziału za rok ubiegły; 2) sprawozdanie delegata z walnego zjazdu w Stryju; 3) odczyt prof. Dzierzyńskiego „o sposobie zakładania zbiorków przyrodniczych w szkołach ludowych“, a ewentualnie odczyt dr. Zagórskiego z dziedziny hygieny szkolnej; 4) wybór wydziału na rok następny; 5) wybór delegata na walny zjazd do Tarnowa; 6) wnioski członków.

— **W sprawie skrytobójstwa,** dokonanego w Lutczy na włościance Mnichównej, jak się dowiaduje *Czas*, odpowiedział już wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego na postawione przez sędziego śledczego pytania. Siedmio-arkuszowe orzeczenie wypadło na niekorzyść obwinionego Mojżesza Rittera i spólników. Akta sprawy tej dotyczące, ukończone już, przesłane zostały prokuratoryi przez sędziego śledczego dr. Alfonsa Małdzińskiego. Wypracowanie aktu oskarżenia, którego redakcyą zajmie się podprokurator Łoziński, potrwa co najmniej dwa tygodnie. Referent prokuratoryi ma w czasie opracowania aktu oskarżenia zażądać także uzupełnienia planu miejscowości, gdzie zbrodnia spełnioną została.

— **Smiertelność we Lwowie.** W 20 tygodniu roku bieżącego, mianowicie od dnia 11 do 17 maja włącznie, umarło w mieście naszem osób płci męskiej 64, płci żeńskiej 34, razem 98, czyli o 22 mniej niż w poprzednim tygodniu. Srednia dzienna śmiertelność wynosiła 14·0, śmiertelność roczna 44·1 na 1.000 mieszkańców. — Z ogólnej liczby zmarłych w tym tygodniu przypadało na śródmieście 11, na I dzielnicę 8, na II dzielnicę 15, na III dzielnicę 9, na IV dzielnicę 8, na szpitale 47. W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba śmiertelnych wypadków zwiększyła się o 5 w chorobach gruźlicy, o 1 w krztuścu; zmniejszyła się zaś o 2 w płonicy, o 1 w ospie, o 1 w dyfteryi i t. d. Smiertelnych wypadków tyfusu plamistego było 3, tyfusu brzusznego 2.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, we czwartek, 29 b. m., po raz dziewiąty *Opowieści Hoffmana*, (*Les Contes d' Hoffman*) opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha. — Jutro, w piątek, 30 b. m., po raz 19 *Dom otwarty*, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego.— W sobotę, 31 b. m., po raz pierwszy *Księżniczka Trebizondy*, opera komiczna w 3 aktach Offenbacha.

= **Fałszywy alarm ogniowy** dał się słyszeć w mieście wczoraj przed południem, czego powodem było wypalanie kominu pod l. 1 przy ulicy Trybunalskiej. niezapowiedziane przez kominiarza na inspekcyi straży ogniowej miejskiej.

= **Scigany jest** listem gończym Samuel Koller, prywatny nauczyciel u p. W. B w Chodorowie, pochodzący z Brzozdowiec, który ulotnił się ztamtąd dnia 27 b. m., skradłszy temuż medalionik złoty z niebieską emalią, złoty sygnet, 6 lub 7 złotych pierścionków, srebrny przerwany łańcuszek, dwie srebrne monety pamiątkowe, austr. pięć cwancygierów, jeden pół-cwancygier, złoty guzik z czerwonym kamykiem, drugi z białym kamykiem, parę złotych kolczyków małych, a drugą z imitacyą dyamencików, dwie lub trzy pary złotych kolczyków, srebrną szpilkę, łącznej wartości 80 zł.

* **Gradem** i nawalną ulewą nawiedzone zostały w ostatnich dniach gminy powiatu bohorodczańskiego Grabowiec, Horocholin, Lachowce i Pochówka; gminy powiatu horodeńskiego Chocimierz i Zabokruki; gmina powiatu krakowskiego Wróżenice, oraz gminy powiatu nadwórniańskiego Cucyłów, Fitków, Hwozd, Kamienna i Nadwórna, gdzie skutkiem przerwania chmur potok miejscowy wystąpił z łożyska i zalał ogrody, oraz po części gościniec rządowy. Strata, zwłaszcza w ostatnich gminach, jest bardzo dotkliwa. Likwidacyę szkody zarządzono.

* **Pożar** w gminie powiatu złoczowskiego Juśkowicach zniszczył dobytek trzech gospodarzy, których niezabezpieczona strata wynosi 7.200 zł. Ogień miał być zbrodniczą ręką podłożony, lecz sprawca nie został jeszcze wyśledzony. — W nocy na 16 b. m. podpalono w rewirze „Bąkowszczyzna“, należącym do państwa krakowieckiego, w powiecie jaworowskim, na zrębie stos sągów, skutkiem czego spaliło się 6 sągów olszyny i obok stojące trzy dęby. Sprawca tego pożaru został wyśledzony w osobie Michała Zaricznego z Gnojnic i oddany sądowi.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono panu H. R. z otwartej kuchni moździerz i żelazko do prasowania, wartości 7 zł.; panu J. L ze strychu pod l. 25 ulica Zamarstynowska, bieliznę, brzytwy, kamień do ostrzenia, pasek do obciągania nożów, chustkę włóczkową i t. p.; panu J. S. budzik i szczotkę; dnia 18 b. m. na gościńcu w Rzęsny polskiej skradziono panu A. B. z wozu zarękawek i damski kołnierz czarny z niedźwiadków, czarną kaszmirową suknię, atłasem ubieraną, drugą czarną półsukienkową, niedokończoną, wełnianą zielonkowatą w jaśniejsze pręgi, kretową bronzową w drobny gęsty barwisty deseń, trzy kaftaniki, flanelowy bronzowy w czarne kraty, czarny półsukienny i czarnopopielaty w prążki, czarny kortowy damski płaszcz, skankowem futrem ubierany, czarną kortową zarzutkę z frendzlą i jedwabną krepiną, kawałek materyi wełn. grubej. bobrowej, ciemno stalowego koloru, czarnego atłasu z żółtym brzegiem, tybetu amarantowego, materyi półjedwabnej popielatej w czarne kratki, koronki i frendzle jedwabne, bieliznę znaczoną S. Z. i S. i A., kapę haczkowaną małą, dużą harmonię, drewniany wachlarz znaczony S. i t. p., łącznej wartości około 300 zł.; pani W. V. koło gródeckiej rogatki, z wozu, kuferek ręczny, szarem płótnem pokryty, zawierający: złotą sylwetkę z włosami, książkę do modlenia, w aksamit oprawną z kościanym krzyżykiem pod tytułem „Cicha łza“, suknię damską nową, wełnianą popielatą, białą narzutkę, rękawiczki, bieliznę i drobiazgi, wartości 60 zł. — Zgubiono: Pan J. M 21 b. m. 115 rubli banknotami, za których oddanie przyrzeka honoraryum 25 rubli.

— **Dobroczyńca.** Zmarły niedawno kupiec genueński, Cesare Corallo, zapisał zakładowi ociemniałych w swem mieście rodzinnem półtora miliona franków.

— **Pożar** na dworcu koleji państwowych w Peszcie d. 28 bm. zniszczył magazyn z 10 pakunkami juty, oraz cztery wagony towarowe, własność kolei południowej. Pożar został ugaszony.

— **W piecu cmentarnym** w Gotha spalono w tych dniach zwłoki pewnej pani z Fryburga w Bryzgowii. Ogółem spalono tam dotychczas 171 zwłok ludzkich, a w tym roku 25.

— **Wielkie zgorszenie** wywołał w prasie angielskiej fakt, iż mimo obowiązującego już od dłuższego czasu zakazu, urządzono niedawno w Londynie walkę kogutów, a to w obecności licznych amatorów barbarzyńskiego sportu. Była to zresztą walka o lepsze, pomiędzy hrabstwami Kent a Surrey. Każda ze stron dostarczyła na arenę 15 zapaśników, a wkładka wynosiła 15 funtów szt. za sztukę. Znaczne nadto sumy stawiano na pojedyncze pary walczące. Walka pełna krwawych i prawdziwie dzikich epizodów, wypadła na korzyść hrabstwa Surrey, które na piętnaście pojedynków kogucich wygrało dziewięć, gdy hrabstwo Kent wygrało tylko trzy Ogółem padło 18 kogutów na placu walki, trzy pary w pierwszej zaraz chwili uplątały się w ostrych, stalowych swoich ostrogach tak, że posiekały się bez walki, jeden zaś nieostrożny kogucik sam się skaleczył ostrogą w szyję i zginął skutkiem upływu krwi.

— **Przebicie przesmyku Koryncklego,** według korespondenta *Ung. Post* z Aten postępuje teraz dość raźnie. Z dziesięciu milionów metrów sześciennych ziemi, które mają być wybrane, wykopano dotąd i uprzątnięto 1,300 000 metrów. W ciągu dwóch mniej więcej miesięcy dokonane zostanie ustawienie u obu ujść przyszłego kanału, dwóch potężnych machin do wydobywania ziemi, każda o sile 450 koni. Każda z tych machin wydobywać może dziennie 8.000 metrów sześcien. ziemi, gdy przeto wprawione zostaną w ruch, akcyonaryusze będą mogli zmniejszyć znacznie liczbę zatrudnionych dotychczas robotników. Okazuje się też z każdym dniem wyraźniej, że przedsiębiorstwo będzie miało do pokonania znacznie większe trudności, niż te, jakie się pokazały przy budowie kanału Suezkiego, lub Panamskiego. Mimo to, technicy przedsiębiorstwa nie tracą nadziei, że w ciągu trzech lat dokonają szczęśliwie tego wielkiego dzieła.

— **Róża.** Jak się zdaje, początkowo królowa kwiatów pozbawioną była zapachu. Według Ausoniusza, zapach swoj zawdzięcza nektarowi, wylanemu z wazonu przewróconego przez Kupida, podczas gdy prowadził tańce w Olympie. Poetyczne to wyjaśnienie piękniejsze jest nierównie od tradycyi muzułmańskiej, która przypisuje cudny aromat róży potowi Mahometa. Tradycya ta oprócz tego jest anachronizmem, ponieważ starożytni podczas festynów wieńczyli się różami, girlandami z róż; ubierali niemi stoły i łoża, jak również wrzucali liście jej do wina dla zapachu. Horacyusz chcąc pić z Hirpinusem w cieniu jaworu lub sosny, woła o róże; gdy zaprasza Mecenasa, faworyta Augusta, na wyborne wino, miesza liście róży z Poestum, wydające piżmowy zapach. Znane są łoża z róż, zniewieściałej Sybarydy i żarcik Heliogabala, który pewnego razu spuścił na głowy swych współbiesiadników deszcz z liści różanych. Później, po wynalezieniu alembiku, róży używać zaczęto w sztuce kucharskiej i cukierniczej. Kucharze w średnich wiekach, pisze Brillat-Savarin, używali wody aromatycznej, dostarczanej przez Arabów, do gotowania pewnego gatunku ryby. Dziś, ograniczają się, utrwalając zapach róży w cukierkach, lodach, kremach i likierach. Jak wiadomo, róża zawdzięcza swój aromat pewnego rodzaju olejkowi, będącemu ulubionym zapachem mieszkańców Wschodu. Homer w Iliadzie, opowiada, że Wenus skrapiała oliwą z róży ciało zmarłego Hektora. Pewnem jest jednakże, że w tej epoce tajemnica wyrabiania tej oliwy, znaną była tylko bogom. P. Catron opowiada w swoj „Historyi Mongolii“, że księżniczka Nuzmahal, rozkazała pewnego razu cały kanał napełnić wodą różaną i przejeżdżała się w łodzi wraz z wielkim Mongołem i dodaje, że kiedy upał oddzielił oliwę, zauważono tę substancyę na powierzchni wody i tym sposobem wynalezioną została esencya różana.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 28 maja.*)

(*m*) Pan **Bodyński** zainterpelował przewodniczącego p. **Dąbrowskiego**, co się stało z sprawą utworzenia we Lwowie państwowej szkoły przemysłowej, sprawą, poruszoną przez interpelanta na posiedzeniu Rady w d. 12 czerwca r. z.? P. **Dąbrowski** odpowiedział, że wnioski przez magistrat wypracowane, zostały przedłożone w. Namiestnictwu. Następnie przedłożył p. **Bodyński** i umotywował nagły wniosek, wzywający Reprezentacyę miejską do natychmiastowego wysłania petycyi do wys. ministerstwa handlu o ponowne wprowadzenie w życie pociągów lokalnych między Lwowem a Krakowem, zniesionych od dnia 20 b. m. po zaprowadzeniu pociągu kuryerskiego. Wniosek ten został przyjęty. Odczytano pismo zarządu stowarzyszenia gimnastycznego *Sokół*, zapraszające pp Radnych na uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod salę gimnastyczną, w dniu 1 czerwca r. b. o godzinie 12 w południe. Uchwalono w III i IV kwartale r. b. pobierać dodatki gminne do podatków rządowych, w dotychczasowej wysokości, a mianowicie po 3 procent od podatków: gruntowego, domowo-czynszowego i zarobkowego, a 10 procent od podatku dochodowego.

Uchwała powzięta w kwietniu r. z. co do podwyższenia taks za rozmaite licencye policyjne, przedłożona wys. Namiestnictwu do zatwierdzenia, została zwróconą Reprezentacyi miejskiej z poleceniem powzięcia ponownej uchwały i wyjednania ustawy krajowej. W wykonaniu tego polecenia powzięła Rada w tym przedmiocie ponowną uchwałę i poczyni stosowne kroki co do wyjednania ustawy krajowej. Wypracowany przez magistrat, a przez właściwe sekcye i komisye aprobowany projekt parcelacyi gruntów, uzyskanych na Zofijówce po zniesieniu cegielni, zatwierdziła Rada bez zmiany. Według projektu, grunta te zostały podzielone na dziewięć parcel, z których pierwsza, druga, czwarta i siódma parcela ma być sprzedaną w drodze licytacyi po cenie 4 zł. za sążeń kwadratowy; trzecia parcela zostanie i nadal własnością gminy i służyć będzie pod budowę szkoły; piąta parcela zostanie sprzedaną, jak poprzednie, po cenie 6 zł. za sążeń kwadr.; szósta parcela po cenie 3 a ósma po cenie $4^1/_2$ zł. za sążeń kwadrat. Dziewiąta parcela ma być ewentualnie sprzedaną z wolnej ręki za kwotę 300 zł.

Towarzystwu spożywczemu we Lwowie, któremu w r. z. udzielono bezprocentowej zaliczki w kwocie 4000 zł na zakupno bydła rzeźnego, pozwoliła Rada spłacać ten dług w kwartalnych ratach, po 500 zł., od 1 lipca r b. zacząwszy; od każdej resztującej sumy ma Towarzystwo płacić gminie po 3 prc.

Zgodnie z wnioskami sekcyi, uchwaliła Rada, w osobnym memoryale, poprzeć jak najgoręcej memoryał, wniesiony przez wydział lwowskiej Izby adwokatów do J. E. p. ministra sprawiedliwości, o utworzenie we Lwowie samoistnego sądowego urzędu depozytowego,

Wydziałowi krajowemu przedstawiła Rada dwóch kandydatów do nadania stypendyum z fundacyi Samuela Głowińskiego, a mianowicie Tomasza Dydackiego, słuchacza wydziału filozoficznego, na stypendyum w kwocie 210 zł., a Franciszka Horna, ucznia 7 kl. gimnazyalnej, na stypendyum w kwocie 157 zł.

OSTATNIA POCZTA

Izba panów, jak donieśliśmy w części wczorajszego nakładu, przyjęła bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu umieszczone na porządku dziennym przedłożenia, załatwiła szereg petycyj w duchu wniosków komisyi, i uskuteczniła wybory do delegacyi; wybrano z Polaków księcia **Czartoryskiego** i hr. **Wodzickiego**. Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes ministrów hr. Taaffe oświadczył, iż z Najw. polecenia odracza Radę państwa.

Dzienniki wiedeńskie, w braku ważniejszego materyału, zajęte są omawianiem ostatnich **wyborów uzupełniających** przeprowadzonych w dwóch okręgach rezydencyi. Organa opozycyjne niezbyt są zbudowane okolicznościami, pośród których nastąpiło zwycięztwo ich kandydatów, i pełne są wyrzutów dla okręgu *Mariahilf*, gdzie z wielką tylko biedą powiodło się pokonać kontrkandydaturę osobistości, znanej z swoich antisemickich przekonań. Godnem jest uwagi, że gdy przed pięcioma laty przeciw kandydatowi stronnictwa liberalnego głosowało w tym okręgu zaledwo 39 wyborców, obecnie oświadczyło się przeciw niemu blisko 1000 głosujących.

Do *Wiener Abendpost* donoszą z Lipska, iż **Kraszewski** został już **wywieziony do fortecy magdeburskiej**, Hentscha osadzono w domu karnym w Halli.

Dnia 26 b. m. odbył się w Philippsruhe ślub **heskiej księżniczki Elżbiety z księciem Leopoldem Anhaltskim**. Na uroczystości ślubne zjechała znaczna liczba członków rodzin panujących, pomiędzy innymi carowa rossyjska, królowa duńska, księżna Walii, cesarzewicz niemiecki, królewicz duński, książę Bułgarski i t. d.

Według dzienników berlińskich, aresztowany w Rossbach siodlarz Ropsch miał złożyć zupełne zeznanie swojej winy w projektowanem **wysadzeniu w powietrze pomnika niederwaldzkiego**, podczas uroczystości odsłonięcia tegoż w obecności cesarza Wilhelma i książąt Rzeszy niemieckiej.

Z powodu ostatnich artykułów *Nordd. Allg. Ztg.* przeciw Watykanowi, *Moniteur de Rome* daje stanowczą odprawę organowi berlińskiemu, a ubolewając głęboko nad faktem bezpośredniego ataku na Stolicę św., tak dalej pisze: „*Nordd. Alg. Ztg.* wymienia raz Polaków, to znowu jezuitów, jako winowajców, będących przyczyną, że dotychczas nie zawarto pokoju. Dowodzi to jedynie, że organ berliński nie troszczy się nigdy o to, jakiej użyć broni przeciw Rzymowi, ale nie dowodzi bynajmniej, iżby słuszność była po stronie Berlina. Ani Polacy, ani jezuici, ani Ojciec św. nie winni temu, że dotychczas nie zawarto ugody kościelnej, lecz bez-

względność, niepozwalająca zastosować się choćby do najskromniejszego życzenia, lub żądania Stolicy św. Ostatnią ustawę przedłożono sejmowi pruskiemu i przeprowadzono ją zupełnie jednostronnie, nie porozumiawszy się bynajmniej z Papieżem, a gdy ten pozwolił pomimo to biskupom zastosować się do przepisów pomienionej ustawy, nie miano względu na potrzeby parafij i odmówiono dyspensy kilkuset duchownym. Jako jeden z powodów tej odmowy przytoczono i to, że kapłani, żądający dyspensy, odbyli swoje studya w Rzymie lub Insbrucku. Ojciec św. gotów jest do wszelkich możliwych ustępstw, a jeśli nie osiągnięto żadnych stanowczych rezultatów, to zaiste nie wina Rzymu, lecz Berlina."

W skupczynie serbskiej przyszło przedwczoraj do scen burzliwych z okoliczności unieważnienia sześciu wyborów opozycyjnych. Deputowani radykalni zarzucali, iż dawniejszy gabinet Christicza przeprowadzał wybory przy pomocy policyi i różnych innych niekonstytucyjnych środków. Prezes Izby zmuszonym był odebrać głos dwom mowcom a nawet udzielić im naganę, poczem skupczyna unieważniła pomienione wybory. Obecnie przeto znajduje się w skupczynie tylko czternastu posłów radykalnych.

W senacie francuskim rozpoczęły się obrady nad projektem ustawy o rozwodach. Po długiej mowie Naqueta, jako wnioskodawcy, za rozwodami, wystąpił Juliusz Simon przeciw projektowi. Simon twierdził w swojej mowie między innemi, że kobiety francuskie są przeciwne rozwodom, co ma być według innych stanowczo sprzeczne z rzeczywistym stanem rzeczy i prawdziwemi życzeniami ludności. Rozprawy odroczono bez rezultatu.

Opozycya czynna i bierna przeciw projektowi rewizyi konstytucyjnej wzmaga się. Donoszą z Paryża, że kontrprojekt rewizyjny Floqueta zawiera następujące propozycye: 1. Wybory do senatu za pośrednictwem głosowania powszechnego. 2. Zniesienie prawa rozwiązywania Izb, albo przynajmniej uchylenie interwencyi senatu przy wykonywaniu tego prawa. 3. Sesya Izb powinna być ogłoszona za nieustającą, a Izby same mają roztrzygać o trwaniu sesyi i terminach otwarcia. 4. Zredukowanie lat urzędowania prezydenta republiki do lat pięciu. — Z wyjątkiem *Republique Française*, która jedna odzywa się z pochwałami dla projektu rządowego, inne dzienniki zachowują milczenie, lub krytykują projekt jako rzecz niepotrzebną.

Télégraphe ogłasza oświadczenie posła amerykańskiego w Paryżu, w którem protestuje przeciw insynuacyi, jakoby salon jego był ogniskiem rojalistowskich zabiegów. Hrabia Paryża był na wieczór zaproszony jako były oficer armii amerykańskiej.

Z Londynu donoszą, że od chwili niewyraźnych wprawdzie, ale przygotowaniami w arsenałach popartych oświadczeń rządu o wyprawie do Sudanu, wybuchło znowu w stronnictwie tak zwanem niezależnie liberalnem rozjątrzenie przeciw gabinetowi. Po protestach w dziennikach Lawsona, który „żądał zakończenia zbrodniczej kampanii"— odezwał się w dziennikach deputowany Sunderlandu, p. Storey z filipiką przeciw zbrojnemu mięszaniu się Anglii w Egipcie. P. Gladstone znajduje się pomiędzy dwoma sprzecznemi prądami, które mu nie pozwalają zamanifestować otwarcie, ani polityki miłej torysom, ani przeciwnej, uznawanej jedynie przez skrajne stronnictwo liberalne.

Według depesz z wtorku, Turcya zaakceptowała konferencyę pod warunkiem, że w ciągu obrad nie podejmie Anglia ani kwestyi protektoratu nad Egiptem, ani aneksyi, w przeciwnym bowiem razie będzie pełnomocnik turecki upoważniony do natychmiastowego opuszczenia konferencyi. Sułtan zobowiązuje się za to wysłać 15.000 korpus zbrojny do Sudanu, który wspólnie z Anglikami podejmie pacyfikacyę Sudanu i górnego Egiptu. Umowa postanawia uroczyście że tak tureckie jak angielskie wojska, natychmiast po przywróceniu porządku i pokonaniu Mahdiego, opuszczą Egipt i Sudan równocześnie.

Z Konstantynopola donoszą, że w pałacu członka sądu karnego Hussejna beya, znaleziono petardę, która miała pałac wysadzić w powietrze. Aresztowano jednego robotnika i ogrodnika.

Komisya parlamentarna Izby włoskiej przystąpiła do rozpraw nad projektem ugody z kolejami. Rząd wyraził życzenie, ażeby dyskusya w pleuum mogła być podjęta jeszcze przed feryami parlamentarnemi. Gdy według doniesień, z 18 członków komisyi, 13 jest za przedłożeniem rządowem, wnoszą ztąd, iż projekt załatwiony będzie pomyślnie.

Wydawanemu we Włoszech albańskiemu dziennikowi pod tytułem *Arnaud Bairaghi* wzbroniły władze tureckie przystępu do prowincyj tureckich z powodu artykułów podburzających.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 maja. Na popołudniowej rozprawie sądowej przeciw Schaffhauserowi i Ondrze oświadczył prokurator, iż na podstawie zeznań świadków cofa oskarżenie przeciw Schaffhauserowi o gwałt publiczny, przez niebezpieczną pogróżkę. O godzinie trzy kwadranse na jedenastą trybunał ogłosił wyrok. Podsądni zostali uznani niewinnymi współwiny w zbrodni morderstwa. Schaffhausera uznano jednak winnym przyczynienia się do zbrodni przez to, iż w sposób złośliwy nie uczynił nic dla jej odwrócenia i przeszkodzenia i skazano go na dwuletnie więzienie. Ondra został całkiem uwolniony. Prokurator i obrońca zgłosili zażalenie nieważności.

Berlin, 28 maja. Książę Wilhelm pruski powrócił z Rossyi i był na posłuchaniu u cesarza Wilhelma. Radzie związkowej przesłano projekt ustawy o zmianach taryfy cłowej, według których opłata cłowa na różne artykuły, pomiędzy temi na koronki, hafty, pióra służące do strojów, sztuczne kwiaty, wina musujące, i wina we flaszkach mają być podniesione.

Paryż, 28 maja. W komisyi parlamentarnej dla Madagaskaru oświadczyli ministrowie Ferry i Peyron w sprawie pięciomilionowego kredytu, iż chwiejna postawa Howasów zniewoliła Francyę do zainicyowania energicznej akcyi, która obiecuje przynieść najlepsze rezultaty. Admirał Miot objął w d. 8 b. m. komendę.

Rzym, 28go maja. *Moniteur de Rome* pisze, iż Watykan wówczas dopiero zamianuje francuskich kardynałów, gdy pensye episkopatu francuskiego zostaną w dawnej wysokości przywrócone.

Organ powyższy donosi dalej, że rząd pruski odrzucił zaproponowanych przez Watykan na miejsce ks. kardynała Ledóchowskiego kandydatów: biskupa sufragana Cybychowskiego i prałatów Likowskiego i ks. Radziwiłła.

Londyn, 28 maja. Dnia 21 b. m. syn Cetewaya został koronowany na króla Zulusów.

Kraków, 29 maja. (*Tel. pryw.*) Dziś w nocy umarł były prezes sądu krajowego, Antoniewicz.

Kraków, 29 maja. (*Tel. pryw.*) O godzinie 10tej rozpoczęło się drugie posiedzenie zjazdu literackiego przy licznym udziale publiczności. Na porządku dziennym stał referat Bobrzyńskiego o badaniu zabytków politycznej literatury polskiej średnich wieków. Zabierali głos: Smolka, Pelczar, Kasparek, Tarnowski. Następnie przystąpiono do referatu Chmielowskiego o poezyi ludowej. W dyskusyi brali udział Cwikliński, Hanusz, Kolberg, Bełcikowski i Szczepański. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 29 maja. (*Tel. pr.*) Do *Wiener Tagblattu* donoszą, ze źródła wrzekomo dobrze poinformowanego, o dymisyi generał-gubernatora warszawskiego Hurki. Powodem dymisyi miało być pewne rozporządzenie gen. Hurki, które wywołało energiczną remonstracyę ze strony rządu francuskiego. W skutek zręcznej intrygi dostawców rossyjskich, generał Hurko dał się nakłonić do podpisania dekretu, zarządzającego wydalenie niejakiego Mive z granic rossyjskich. Mive, obywatel francuski, jest dyrektorem francuskiej kompanii dla eksploatacyi węgla w kopalniach w Dąbrowie. Mive odwołał się do opieki ambasadora francuskiego w Petersburgu, ten zaś zawiadomił o całem zajściu swój rząd, w skutek czego p. Ferry remonstrował i zażądał kategorycznie satysfakcyi. Minister spraw zagranicznych Giers unieważnił drogą telegraficzną dekret generała Hurki i zarządził śledztwo przeciw organom urzędowym z powodu składania niezgodnych z prawdą raportów. Generał Hurko, zbyt zawikłany w całą tę niemiłą sprawę, widział się zniewolonym wnieść prośbę o dymisyę.

Praga, 29 maja. (*Tel. pr.*) Zwołany na Zielone świątki do Dux kongres związku przemysłowego niemiecko-czeskich stowarzyszeń z Czech północnych został zakazany, ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Minister spraw wewnętrznych zatwierdził statuta czeskiego böhmerwaldzkiego związku, z siedzibą w Pradze.

Peszt, 29 maja. (*Tel. pryw.*) W czasie przedwczorajszego zebrania przedwyborczego w Mezekeröstur przyszło do krwawej bójki, przyczem pięć osób zostało zabitych.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 28 maja 1884, godz. 1. min. 50. Alp. Tow. górn. 64·25, Węg. akcye kredyt. 312·50 Akcye anglo-austr. 115·—, Akcye banku Union 108·20, Akcye kolei Karola Ludwika 287·—, Akcye kolei północnej 254·—, Akcye kolei południowej 143·50. Akcye kolei Aföld 178·50, Akcye kolei Elżbiety 317·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 187·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 163·—. Wiedeńskie losy 127·90. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 102·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·75 Losy regulacyi Cisy 114·00, Losy tureckie 21·25. Węgierska renta 92·20 Akcye banku związkowego 108·20, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —.—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowe 1·23·85. Węgierskie losy, 116·50, Marka niemiecka —.—, Usposobienie wzmocnione.

Wiedeń, 28 maja 1884 r., godzina 10. min. 30. Akcye kredytowe 311·40, Anglo-Austr. 115·—, Unionbank 108·25, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 143·25, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1850 —·—, Napoleondor 9·69— Rubel papierowy 1·23$^{3}/_{4}$. Usposobienie mdłe.

Telegramy zbożowe z dnia 28 maja Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 29·75 do 30·— zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·80 do 9·82 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 13·50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 169·25 m., żyto —·— m., spiritus 50·90 olej rzepakowy 56·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 46·80 fr, olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 7 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 32 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł, półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

NADESŁANE.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Julian Dadlez
b. sekund. szpitala we Wiedniu
osiadł **w Brzeżanach,**
ulica Rohatyńska l. 125.

Kancelarya c. k. notaryusza
Kwaśnickiego
we Lwowie
z dniem 15 maja 1884
umieszczoną będzie przy ulicy Karola Ludwika w realności pod Nr. 13, obok hotelu Angielskiego na 1 piętrze nad cukiernią Pana Rotlendera.

Przyjechali do Lwowa
dnia 29go maja 1884.

Hotel George'a

Pp. L. hr. Grocholski z Podola-ross. L. Leszczyński z Kołodziejowa. L. Schwede z Warszawy. A. Temler z Warszawy. Dr. E. Łobaczewski z Przemyśla.

Hotel Europejski

Pp. K. Pawlikowski z Brześcian. B. de Mikuli z Bukowiny. H. Ritter z Berna. I. Daczyński z Rohatyna. I. O. Grübel z Pragi.

Hotel Angielski

P. I. Jełowicki z Zastawia. I. Gabriel z Czerniowiec. K. Rudnicki z Strzałek.

Hotel Warszawski

Pp W. Wołoszyński z Stechnikowic H. Wąsowski z Klicka. U. Szparnapani z Tarnowa.

Hotel Krakowski

Pp. A. Buchowski z Prus. B. Chojecki z Rossyi. A. Juchnowicz z Samołuki

Wykaz
wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym lwowskim w dniu 28 maja 1884 pięciu liczb:

74 49 56 44 90

Następne ciągnienia przypadają w dniu 11 i 25 czerwca 1884.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 29 maja 1884.

Barometr 733.93mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 8.4°C. Psychrometr wilgotny 7.2°C. Prężność pary 6.9mm. Wilgoć 84%. Zachmurzenie 10. Wiatr El. Ozon 7.

Temperatura powietrza 6.7°R.
Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 759.13mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 15.5°C
Najniższa temperatura w nocy 7.6 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 1.2mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^0 50' \ \lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5.$

Dla 30 maja 1884

E. $= - 2^m\ 40,^s_{02}$. $\Theta_0 = 4^h\ 33^m\ 20,^s_{76}$.

Zachód słońca 29go maja o 7h. 55m., 4; wschód o 15h. 59m., 6.

W maju nastąpi pierwsza kwadra księżyca 1d 19h 43,m 7; pełnia 9d 17h 43,m 8; ostatnia kwadra 17d 18h 30,m 5; nów 24d 12h 12,m 7; pierwsza kwadra 31d 6h 32,m 5.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 10d 13h, 5. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 24d 8h, 0;

Równanie czasu będzie w maju ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe, o ilość E. w prawdziwe południe.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

28 maja 1884.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$731,_{37}$	$730,_{44}$	$729,_{53}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$15,_4$	$11,_2$	$6,_7$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$10,_2$	$8,_6$	$6,^0$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$6,_1$	$6,_8$	$6,_6$
Wilgotność powietrza względna w %.	48	68	90
Stan nieba.	7	9	9
Kierunek wiatru.	sw.	—.	nw.
Moc wiatru.	2	0	1
Ilość opadu mierzonego do 2^h $0,^{mm}_1$. deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. 17_5.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $7,_0$.			

(N. B. 29/5 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 30/5).

Przy wietrze północno-zachodnim i temperaturze średniej maja, stan nieba zmienny, powietrze wilgotne, pogoda niepewna.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 28 maja 1884.

		płacą		żądają	
		walutą austr.			
		złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	bez kupona	286	25	289	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		187	—	190	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		299	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		248	—	253	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	kupona bieżącego	99	90	100	90
" " " 4 pr. w. a.		92	50	94	—
" " " 5 pr. okresowe		99	90	100	90
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.		86	40	87	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101	50	102	50
" " " 5 pr. w. a.		98	10	99	10
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	bez kupona	100	25	101	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.		—	—	—	—
" " " " " 5 pr. wa.		—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		101	25	102	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.		—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .		96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa . .		17	-	19	—
" " Stanisławowa		22	50	24	50
6. Monety.					
Dukat holenderski . . .		5	63	5	73
Dukat cesarski		5	65	5	75
Napoleondor		9	64	9	74
Półimperyał		9	96	10	8
Rubel rossyjski srebrny . . .		1	54	1	64
" " papierowy . .		1	22½	1	24½
100 marek niemieckich . . .		59	45	60	15
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze.		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 27 maja 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	80.55	80.70
luty-sierpień	80.60	80 75
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	81.35	81.50
kwiecień-październik	81.70	81.85
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124 10	124.70
" " 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135.50	135 90
" " 1860 po 100 złr 5 pr	144.25	145.—
" " 1864 po 100 złr. . . .	173.50	174 —
" " 1864 po 50 złr. . . .	173 50	174.—
Renty Com. po 42 lir. austr. . . .	37.—	40 —
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	150.25	150 50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881 . .	95 90	96.05
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	102.05	102.20
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.50	101.—
Galicyi	101.50	102.20
Niższej Austryi	104.50	106.—
Siedmiogrodu	101 25	102.—
Węgier	101.75	102.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	114.75	115 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	312.80	313.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	815.—	818 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł.40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr. .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr. .	857.—	859.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	61.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł.m.	573.—	574.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m,	235 —	235.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m k	2545 —	2550 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	28.25	287.75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	188.—	188.25
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	317.25	317.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	143.50	143.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.25	170 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
" " " " premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.—	99.—
" " " " w 20 l. 7pr.	100.50	101.50
" " " " w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	92.50	93.50
" " " " po 5 prc. . .	100.—	100.70
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	100.70
Gal. banku hip. po 6 proc. . . .	101.70	102.30
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. .	101.80	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	101.75	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.70	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . . .	97.75	98.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	107.25	107.75
" " po 100 zł. w. a.	102.—	102 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.30	100.60
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) . .	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865 . .	97.50	97.80
z r. 1867 . .	101.25	101.75
z r. 1868 .	99.20	99.80
z r. 1872 . .	99.10	99.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.75	99 25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	41.25	42.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.—	— —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.50	24 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	44.—	45.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38 25	38.75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 75	13.—
" " węgiersk. " po 5 zł. .	7.10	7 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	55.—	56.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.50	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	130.—	132.—
" " po 50 zł. w. a. . . .	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.75	29.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	38.60	39 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	122 25	122 50
Paryż za 100 fr.	48.42 50	48.47.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.74.—	5.76.—
" pełnej wagi	5.73.—	5.75.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.69.—	9.70.—
Rossyjski imperyał	9.98.—	10 —.
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 28 maja 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	55
" " " w srebrze . .	81	35
Renta w złocie	101	95
5 prc. austr. renta marcowa	95	90
Akcye banku wiedeńskiego	859	—
" " kredytowego	311	75
Londyn	122	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	69
Dukat cesarski men.	5	75
100 marek niemieckich	59	75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Upadłości.

L. 7162. (3489)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sprawie konkursowej Jakóba Krocha, w miejsce ustępującego c. k. adjunkta sądowego dra Warchałowskiego, c. k. radcę sądu krajowego Juliusza Chitrego komisarzem konkursowym.

W Tarnowie, dnia 15 maja 1884.

L. 12809. (3435 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia, że zarządcą masy krydalnej firmy Schapira et Krengel i jej osobiście odpowiedzialnego spólników Lazara Kreugla został obrany p. Dr. Zygmunt Eibenschütz, zaś zastępcą jego p. Dr. Władysław Leszko.

Kraków, dnia 19 maja 1884.

Konkursa.

L. 1177/pr. (3491 1—3)

Celem obsadzenia przy c. k. sądzie powiatowym w Nisku opróżnionej lub przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym opróżnić się mogącej posady adjunkta w IX klasie rangi, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, wniosą swoje podania do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie w 14 dniach od trzeciego ogłoszenia niniejszego konkursu w Gazecie Lwowskiej

Rzeszów, dnia 26 maja 1884.

Kuratele.

L. 1303. (3445 2—3)

Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 21 lutego 1884. L 2482 został Franciszek Tragarz, gospodarz z Ryglic, za marnotrawcę uznany i pod kuratelę wziętym.

Kuratorem tegoż jest Paweł Jacher, gospodarz z Ryglic

Tuchów, dnia 24 marca 1884.

L. 2601. (3432 3—3)

Nikołaj Iwasiuk z Ladzkiego został za marnotrawcę uznany, a Iwan Strychaniuk za kuratora dla niego ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Tyśmienica, 8 maja 1884.

L. 3128. (3431 3—3)

Mikołaj Dmytrów z Uhornik został za marnotrawcę uznany, a Antoni Bień za kuratora dla niego ustanowiony.

Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica, 8 maja 1884.

L. 9681. (3418 3—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że Iwan Werhun, zarobnik z Gródka, z powodu choroby umysłowej postawiony został pod kuratelę

Kuratorem ustanawia się Stefana Werhun, gospodarza z Gródka.

C. k. sąd powiatowy

Gródek, dnia 7 grudnia 1883.

L. 2038. (3235 3—3)

Kazimierz Piegza z Olszyn, uznany uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 16 lutego 1884 l. 3731, za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiony Karol Mądrzyk z Olszyn.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 22 lutego 1884.

L 2082. (3356 3—3)

Dla uznanego marnotrawnym Michała Piroga z Ostrowa, sąd ustanowił kuratorem Michała Kubaki, wójta z Ostrowa.

C. k. sąd powiatowy.

Radymno, 2 maja 1884.

L. 2083. (3038 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z dnia 16 kwietnia 1884 l. 4648, uznał Michała Daniłka, gospodarza z Skołoszowa marnotrawnym, zaś sąd tutejszy ustanowił dlań kuratorem Pańka Onuszka w Skołoszowie.

Radymno, 2 maja 1884.

L. 4046. (3341 3—3)

Łeśko Pirożek, włościanin z Rzeczycy, uznany został marnotrawnym, a kuratorem ustanowiony Stefan Koleszko, gospodarz z Rzeczycy.

Co się do wiadomości podaje.

C. k. sąd powiatowy.

Uhnów, dnia 14 maja 1884.

L. 2191. (3340 3—3)

Wasyl Płyś z Kuliczkowa uznany został marnotrawcą. Kuratorem dlań ustanowiony został Hryć Płyś, z Kuliczkowa.

C. k. sąd powiatowy.

Bełz, dnia 26 kwietnia 1884

Licytacye.

L. 2799. (3472 1—3)

Dnia 8 lipca 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności lk. 116 w Babinie powiecie Samborskim położonej, wyk. hip. 190 objętej w sprawie Eisiga Bergnera przeciw Mikołajowi Pundiak pto 100 złr. wa. zpn. Cena szacunkowa wywołania wynosi 1452 zł. wa., wadyum 70 zł. 50 ct. wa.

Przy powyższym terminie rzeczona realność nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono kuratora adw. dr. Fitenka z substytucyą adw. dr. Ehrlicha w Samborze.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, dnia 20 marca 1884.

L. 1649. (3473 1—3)

Dnia 1 lipca, 5 sierpnia i 2 września 1884 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 35 w Zawadzie uszewskiej wykaz. hip. l. 35 ks. grun. gm. Zawada uszewska objętej Karola Góraka właśnie na rzecz Zakładu kredytowego włośc. we Lwowie, celem zaspokojenia 23 rat po 15 zł. i reszty kpitału 63 zł. 87 ct. wa. zpn.

Cena wywołania 500 zł., wadyum 50 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądać można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 2 września 1884.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko. dnia 19 marca 1884.

L. 714. (3344 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w sumie 967 zł. 75 ct. a. w. zpn. odbędzie się w dniach 3 lipca, 4 sierpnia i 1 września 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż ¾ części realności pod lk. 220 m. w Przemyślu położonej, do masy spaokowej Samuela Barana należącej.

Cena wywołania 8740 zł. wa., wadyum 847 zł. aw.

Na powyższych trzech terminach rzeczone ¾ części realności niżej ceny wywołania sprzedane nie będą.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można przeglądać w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 5 marca 1884.

Licytacye.

L. 5307. (3497 1—3)

Dnia 27 czerwca, 2 lipca i 29 sierpnia 1884 każdym razem o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności w Koniuszkach położonej według wyk. hipot. l. 42 Iwana i Maryi Kinaszów własnej celem zaspokojenia wierzytelności Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 150 zł.

Cena wywołania 70 zł., wadyum 7 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania jednak nie za niższą cenę jak taką w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły, a na wypadek gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 29 sierpnia 1884, o godzinie 3 po południu na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych zawzywa i oznajmia, że niestawający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Zdzisława Malisza notaryusza w Niżankowicach.

Z c. k. sądu powiatowego

Niżankowice, 31 grudnia 1883.

L. 20598. (3411 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi ck uprzyw. galic. akcyjn. Banku hipotecznego 322 zł., 322 zł. i 322 zł. z pn. odbędzie się dnia 19 czerwca i 4 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Jana, Jędrzeja, Juliana Lewickich wedle dom. 128 pag. 282 n. 26 haer. należącej realności pod l. 193¼ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 14.000 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1.400 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 16 marca 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr Czemeryński kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Dąbrowski mianowany został.

Lwów, dnia 10 maja 1884.

L. 5306. (3496 1—3)

Dnia 27 czerwca, 28 lipca i 29 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 56 w Grochowcach położonej, dłużnika Wasyla Matwija własnej celem zaspokojenia wierzytelności Przemyskiej kasy zaliczkowej rolników i rzemieślników w kwocie 100 zł.

Cena wywołania 1490 zł., wadyum 149 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania jednak nie za niższą cenę jak taką w której wszystkie hipotekowane wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły; a na wypadek gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 29 sierpnia 1884 o godzinie 3 po południu na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych zawzywa i oznajmia, że niestawający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiących się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Zdzisława Malisza notaryusza w Niżankowicach.

Z c. k. sądu powiatowego

Niżankowice, 31 grudnia 1883.

L. 26286. (3502 1—3)

W dniu 11 czerwca r. b. o godzinie 11 z rana sprzedawane będą publicznie w biurze Depart. IV Wydziału krajowego różne wybrakowane rekwizyta drogowe, jak pompy, świdry, rafy itd.

Spis rekwizytów i pojedyncze ich ceny szacunkowe mogą być przejrzane w Dep. IV Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 24 maja 1884.

L. 4791. (3492 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw masie rozbiorowej Rachmiela Gelbanda o 142 zł. 50 ct. i 2534 zł. 44 ct. z proc. realność tabularna w Stanisławowie pod l. k. 84 m. położona, do dłużniczej masy rozbiorowej należąca, w trzech terminach, a to dnia 20 czerwca, dnia 18 lipca i dnia 22 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym za lub też wyżej ceny szacunkowej i wywołania 5597 zł. 20 ct. a. w. pod następującemi warunkami publicznie sprzedaną zostanie.

Wadyum 560 złr, w gotówce lub papierach wartościowych na giełdzie notowanych.

Cena zakupna ma być złożoną w połowie dnia 30 po prawomocności aktu licytacyjnego, w drugiej połowie zaś po prawomocności uchwały kolokacyjnej.

Do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznaczono termin na 4 sierpnia 1884 o godzinie 4 popołudniu w biurze III.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze. Równocześnie oznajmia się niewiadomym z życia i miejsca pobytu Nusimowi Getzlerowi, Abrahamowi Mojżeszowi i Neche Arnoldom, tudzież tym wierzycielom, którzyby z pretensyami swemi po dniu 1 kwietnia 1884 do tabuli weszli, że dla nich kurator w osobie adwokata dra El. Fischlera z zastępstwem adw. dr. Ilasiewicza ustanowiony został.

Stanisławów, 19 kwietnia 1884.

L. 497. (3493 1—3)

Na zaspokojenie wierzytelności 688 zł. 67 ct w. a, odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności Nr. 670 w Chorostkowie, dłużników Kohosa i Leji Kofler własnej, dnia 17go czerwca i dnia 16 lipca 1884 zawsze o godz. 10tej rano na rzecz banku hipotecznego we Lwowie, z tem, iż tylko wyżej, lub za cenę szacunkową, kwotę 5000 zł. wynoszącą, pozbytą zostanie.

Oraz wyznacza się dla ułożenia ułatwiających warunków ewentualnie termin na dzień 16 lipca 1884, o 4tej godzinie popołudniu. Wadyum wynosi 500 zł. w. a.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 15 lutego 1884.

L 4998. (3495 1—3)

Dnia 27 czerwca, 28 lipca i 1 września 1884, każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności w Darowicach położonej, według wykazu hipotecznego 66, Fedka Kinasza własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Izaaka Knepla w kwocie 21 zł.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na trzecim zaś terminie także nizej ceny wywołania, jednak nie za niższą cenę jak taką, w której wszystkie hipoteczne wierzytelności pokrycie znaleść będą mogły, a na wypadek, gdyby za taką cenę sprzedaż nastąpić nie mogła, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 1 września 1884, o godzinie 3 popołudniu, na który się obydwie strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych zawzywa i oznajmia, że niestawający hipoteczni wierzyciele uważani będą za przystępujących do większości głosów jawiających się wierzycieli.

Kuratorem niewiadomych lub nie należycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Zdzisława Malisza, notaryusza w Niżankowicach.

Z c. k. sądu powiatowego.

Niżankowice, 29 grudnia 1883.

L. 399. (3428 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 140 zł. 86 ct. a. w. z przyn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego publiczna sprzedaż przymusowa realności włościańskiej w Mokrzanach wielkich pod l. k. 64 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Iwana i Fedka Sabatiuków własnej, w trzech terminach, a to dnia 2 lipca, dnia 6 sierpnia i dnia 17 września 1884, każdym razem o godz. 10 rano w tutejszym sądzie.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie ta realność tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł. Wadyum 50 zł.

Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sądowa Wisznia, 31 marca 1884.

L. 5021. (3283 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 2000 zł. w. a. zpn. na rzecz Herscha Klanga odbędzie się dnia 4 lipca 1884 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 4 egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod l. 234|245 w Tarnopolu położonej do masy konkursowej Markusa Leiby Rosena należącej.

Cena wywołania 7016 zł. 78⅛ ct. wa. wadyum 700 zł: wa. Sprzedaż realności nastąpi nawet niżej ceny wywołania.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 22go sierpnia 1882 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dr. Akselrada a zastępcą tegoż p. adw. dr. Horowitza.

Tarnopol, dnia 22 kwietnia 1884.

L. 4429. (3471 2—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy oznajmia, że w skutek odezwy Lwowskiego ck. sądu krajowego z dnia 15 grudnia 1883 l. 50308 rozpisuje się celem zaspokojenia c. k. uprzyw. galic. akcyjn. Bankowi hipotecz. we Lwowie przeciw Salomonowi Tand i Feiwlowi Półtorak przyznanych sum 725 zł. i 725 zł. w. a. z pn. przymusową w drodze publicznej licytacyi w tutejszym sądzie obwodowym przeprowadzić się mającą sprzedaż dóbr Wierzchnia polna według dom. 503 pag. 52 n. 20 i 21 haer. dłużników Salomona Tanda i Feiwla Półtoraka własnych a według dom. 803 pag. 48 n. 5 on. pretensyi egzekucyę popierającego Banku w kwocie 20.000 zł. wa. zpn. za hipotekę służących w trzech terminach to jest na dzień 19go czerwca, 17 lipca i 14 sierpnia 1884 każdym razem o godz. 10 przed południem pod następującemi warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych trzech terminach na których jednakowo dobra te niżej ceny wywołania sprzedane nie będą.

Dobra te sprzedane zostaną bez wszelkiej ewikcyi i z wyłączeniem wynagrodzenia za zniesione powinności urbarialne.

2 Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 98.140 zł.

3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) $^{10}/_{100}$ ceny wywoł. 98.140 zł. to jest sumę 9.814 zł.

4. Gdyby licytowane dobra w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 14 sierpnia 1884 o godzinie 4 po południu z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w tusądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się strony i wszystkich wierzycieli hipotecznych wiadomych do rąk własnych dalej z nazwiska i imienia tudzież z życia i pobytu niewiadomych przyszłych właścicieli dóbr „Las Wierzchniański" jakoteż wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 13 listopada 1883, do tabuli weszli lub którymby uchwałę licytacyę rozpisującą lub późniejsze uchwały w tej sprawie egzekucyjnej wydać się mające z jakiegobądź powodu wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły przez kuratora którego się zarazem ustanawia w osobie adw. dr. Eminowicza z substytucyą adw. dr. Szydłowskiego.

Stanisławów, 12 kwietnia 1884.

L. 4317. (3468 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w restującej kwocie 2107 złr. 60 ct. aw. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. konk. 131 w Kołomyi na przedmieściu Śniatyńskiem położonej, wedle libr. haer. Tom. I. pag. 339 n. 4 dłużnika Salomona Werthammera własnej, na jednym terminie tj. dnia 27 czerwca 1884 r. o godzinie 10 przed południem w VI. tegoż sądu na którym to terminie w mowie będąca realność także niżej ceny wywołania w kwocie 6149 zł. wa. i w ogóle za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 5 prc. ceny wywołania tj. 307 zł. 45 ct. aw.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w ts. registraturze.

Kołomyja, dnia 8 maja 1884.

L. 2814. (3448 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Delatynie uwiadamia niniejszem, że na zaspokojenie sumy 419 zł. 53 ct. aw. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 13 w Osławach białych położonej dłużników Michała i Onufrego Popowiczów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz byłego ck. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańs. dnia 3 lipca i 5 sierpnia 1884, każdym razem godz. 10 przed południem, na których to dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże sprzedaną zostanie. Wrazie gdyby na drugim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 5 sierpnia 1884 o godzinie 4 po południu wyznaczonym zostaje a niestawający za przystępujących uważani będą.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej. Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Delatyn, 29 marca 1884.

L. 1458. (3377 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni, zawiadamia, iż celem zaspokokojenia sumy 100 zł. wa. zpn, odbędzie się na rzecz Dawida Weisera w tutejszym sądzie w trzech terminach a mianowicie: dnia 30 czerwca, 24 lipca i 28 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa licytacya realności masy spadkowej Jana Ciecki własnej, pod l. 2 w Rzeżawie położonej wyk hip. l. 2 objętej.

Cena wywołania wynosi 445 zł. 50 ct. wadyum 45 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Bochnia, dnia 13 lutego 1884.

L. 4052. (3395 3—3)

W dniach 26 czerwca 1884, 7 sierpnia 1884, 4 września 1884, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 212 subrep. 19 w Zarzeczu położonej, dłużnika Hnata Bohosławca własnej, w tutejszym c k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 122 złr. 36 ct. w. a. zpn. każdym razem o godzinie 4tej popołudniu z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim takżeniżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 250 złr.

Wadyum wynosi 10%. 25 fl. a. w.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina, dnia 30 października 1882

L. 4715. (3415 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego przeciw Cezarowi Górskiemu o zapłacenie trzech półrocznych rat po 231 zł. zpn. z pożyczki pochodzących wyznacza czwarty termin licytacyjny dóbr Staruń i Żuraki na dzień 10 czerwca 1884 o godz. 10ej z rana pod ułatwiającemi warunkami.

Cena wywołania 19.580 złr. Na tym terminie powyższe dobra i poniżej tej ceny sprzedane będą. — Wadyum 979 złr. Resztę warunków licytacyi można przejrzeć w tusądowej registraturze. Nieobecnych wierzycieli uwiadamia się o tem równocześnie przez kuratora adw. dr. Szydłowskiego z zastępstwem adw. dr. Eminowicza i przez edykta.

Stanisławów, 12 kwietnia 1884.

L. 2984. (3437 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Patlewicza 100 zł. w. a. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie 5 czerwca, 3 lipca i 31 lipca 1884, zawsze o godz. 10 rano licytacya gruntu w Barwinku „Szyprat" zwanego do masy spadkowej, Fecia Wanata należącego ciała tabularnego niestanowiącego.

Cena wywołania 572 zł., zakład 57 zł.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

C k. sąd powiatowy

Dukla, dnia 19 kwietnia 1884.

L. 1322. (3455 3—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańsk. we Lwowie 15 rat po 9 złr. i reszty kapitału w kwocie 47 złr. 25 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedana będzie realność pod nr. 217 w Szarem, do dłużnika Jerzego Kuśnierza należącej, w trzech terminach 13 czerwca, 14 lipca i 15 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, a gdyby w pierwszych 3 terminach sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków czwarty termin na 15 sierpnia 1884 o godzinie 4tej po południu w biurze ck. sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 630 zł., wadyum 63 zł.

Milówka, 12 marca 1884.

L. 388. (3454 2—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż cleem zaspokojenia resztującej pretensyi Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie 157 złr. 67 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedana będzie realność pod nk. 199/52 w Szarem położona, do dłużnika Józefa Brączka należąca w dwóch terminach 16 czerwca 21 lipca 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, a gdyby zaś realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków trzeci termin na 21 lipca 1884 o godzinie 4 po południu w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 400 zł., wadyum 40 zł.

Milówka, 27 marca 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

Zl. 11101. (3295 3—3)

Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg wird behufs Zustellung an Wilhelm Wellisch, Marie Wellisch und Bela Wellisch des h. g. Tabularbescheides vom 9 Februar 1884 Zl. 4637 betreffend die Intabulirung der Handelsfirma: „Gebrüder Th net“ in Wien als Eigenthümerin der im Lastenstande der Güter Barwinek bis her zu Gunsten des Dawid Fast und Aron Safir intabulirten Summe von 80000 fl. öW. s. NG. für die dem Wohnorte nach unbekannten Wilhelm Wellisch, Marie Wellisch und Bela Wellisch der Hr. Adv. Dr. Goldberg zum Kurator ad actum bestellt, diesem der obige Bescheid zugestellt, und werden hievon Wilhelm, Marie und Bela Wellisch mittelst gegenwärtigen Edictes zu ihrem Benehmen verständigt.

Lemberg, 15 März 1884.

L. 1496. (3229 3—3)

C. k sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca i życia niewiadomych spadkobierców i prawonabywców Juliana Bischana, niemniej też niewiadomego Alfreda Bischana, że dla nich z powodu prośby egzekucyjnej Michała Popiela, względem sprzedaży obligacyi indemn. nr. 6990 i jednolitego długu państwa nr. 78.801 i przyznanie na własność kwot 17 złr. 65 ct., 25 złr. 20 ct. i książeczki kasy oszczędności miasta Sambora nr. 7038, ustanowiono kuratorem adw. dra Witza, z zastępstwem adw. dra Kohna, którym to należyte dokumenta i informacyę udzielić, lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić mają, gdyż inaczej z zaniedbania wynikłe złe skutki, sami sobie przypisać będą musieli.

Sambor, 26 marca 1884.

L. 631. (3233 2 -3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie jako władza osobista poleca Franciszkowi Gałuszce synowi Franciszka i Julii Gałuszków z Andrychowa, by o miejscu zamieszkania dał wiadomość sądowi lub swemu kuratorowi Pawłowi Pilarzowi w Andrychowie celem zarządu majątku w spadku po Julli Gałuszkowej odziedziczonego, tymczasowo ustanowionemu.

Andrychów, 15 marca 1884.

L. 1649. (3393 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia Markusa Buxbauma z miejsca pobytu niewiadomego, że w sprawie spadkowej po Izraelu Buxbaumie został dla tegoż Markusa Buxbauma kurator w osobie adw. dra Janczury ustanowiony, i temuż uchwała przyznająca spadek po Izraelu Buxbaumie doręczoną została.

C k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 12 kwietnia 1884.

L. 2571. (3391 2—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż w Muszynie zmarł 19 marca 1884 z pozostawieniem kodycylu X. Wawrzeniec Marchoń i niewiadomych jego dziedziców wzywa, by się w ciągu jednego roku deklarowali, gdyż inaczej stosownie do przepisu § 128 pat. niespor. się postąpi.

Kuratorem spadku ustanowiono Antoniego Busczka z Muszyny.

Krynica, 12 maja 1884.

L. 3459. (3237 2—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Michała Durkota z Hańczowy zawiadamia się, że Towarzystwo zaliczkowe w Gorlicach pod dniem 9 marca 1884 l. 3459 przeciw niemu i innym wytoczyła pozew o sumę 147 złr. z pn. oraz że dla Michała Durkota ustanowiono kuratora w osobie Porfirego Capa Hańczowy a do rozprawy wyznaczono termin na dzień 28 czerwca 1884, o godź. 9 rano.

Michała Durkota wzywa się, ażeby na oznaczonym terminie albo osobiście stanął albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub wreszcie innego kuratora sobie obrał i sądowi oznajmił, w razie bowiem przeciwnym złe skutki, ze zaniedbanej obrony pochodzące, sam sobie przepisze.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 12 maja 1884.

L. 24225. (3483 2—3)

Do posiadaczy listów zastawnych (dłużnych) c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego.

Na wniosek Dr. Jana Czaykowskiego, uchwałą c. k. Sadu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 25. stycznia 1884 l. 3765, ustanowionego wspólnego kuratora posiadaczy listów zastawnych (dłużnych) c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego obecnie w likwidacyi będącego, wzywamy niniejszym edyktem posiadaczy wspomnianych listów zastawnych, aby w myśl przepisów ustawy z dnia 5. grudnia 1877 l. 111 dz. pr. p. (§§. 3, 9) bądź osobiście bądź też przez pełnomocników

dnia 17. czerwca 1884

z uderzeniem godzinie 10 przed południem w tut. c. k. Sądzie krajowym (w sali posiedzeń na I. piętrze) się zgromadzili a to celem wypowiedzenia swego zdania i oświadczenia się na projekt ugody, którą ich imieniem wspólny kurator Dr. Jan Czaykowski z galic. Zakładem kredytowym włościańskim w likwidacyi z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez tutejszy Sąd jako władzę kuratelarną zawrzeć zamierza w następującej osnowie:

U g o d a.

Celem rozwiązania stosunku posiadaczy listów zastawnych (dłużnych) byłego galic. Zakładu kredytowego włościańskiego z tymże Zakładem w sposób zapewniający im odpowiednie istniejącym funduszom zaspokojenie ich należytości i uniknienia upadłości Zakładu mogącej znaczne im przynieść straty a nadto odwlec na długie lata ich zaspokojenie — zostaje zawartą między Dr. Janem Czaykowskim, sądownie ustanowionym wspólnym kuratorem posiadaczy wspomnianych listów zastawnych imieniem tychże posiadaczy z jednej, a c. k. galic. Zakładem kredytowym włościańskim w likwidacyi z drugiej strony, ugoda następującej osnowy:

Art. I. Na zaspokojenie wyłączne posiadaczy listów zastawnych (dłużnych) byłego galic. Zakładu kredytowego włościańskiego i należnych doń kuponów służyć mają przedewszystkiem następujące fundusze Zakładu:

1. Kapitały pożyczek przez były galic. Zakład kredytowy włościański udzielonych i na realnościach pożyczkę biorących dłużników bądź za pomocą zastawniczego opisania realności, bądź za pomocą intabulacyi w księgach hipotecznych zabezpieczonych, a to kapitały objęte tak w zaległych jak i w bieżących ratach (annuitetach).

2. Pożyczki bezprocentowe tj. dodatki do pożyczek oprocentowanych, przy ich zaliczaniu dłużnikom bez procentu udzielane.

3. Nieruchomości obciążone przedtem pożyczką Zakładu i przez Zakład w drodze egzekucyjnej licytacyi nabyte.

4. Procenta od kapitałów pożyczek pod 1. określonych, od dnia 1. stycznia 1884 bieżące.

Prócz tych funduszów pod 1, 2, 3, 4, zastrzeżone zostają na zaspokojenie posiadaczy listów zastawnych (dłużnych) także inne fundusze i prawa w Artykułach 13, 22, 27, 55 i 94 statutu galic. Zakładu kredytowego włościańskiego wymienione.

Art. II. Z funduszów powyższych (pod I.) obowiązuje się c. k. uprz. galic. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi uiszczać następujące wypłaty:

a) wypłatę kuponów na procenta od listów zastawnych (dłużnych), które zapadają dnia 1. lipca 1884 i w terminach następnych, jednak nie w całej pełni ich wartości imiennej, lecz tylko w wysokości 50 prct. od sta.

Wypłata nastąpi w dniu zapadłości kuponu. Kupony na dywidendę zapadające dnia 1. lipca 1884 i w terminach następnych nie będą wypłacane.

b) Wypłatę wylosować się mających listów zastawnych (dłużnych) równie w wysokości 50 prct. od sta ich wartości imiennej, jako zaliczki na poczet należytości za te listy.

Wypłata nastąpi w sześć miesięcy po dokonanem wylosowaniu, przyczem jednak brakujące może a po wylosowaniu do zapłaty przypadające kupony w takiej wysokości, w jakiej przez Zakład wypłacone zostały, potrącane będą.

Przy wypłacie wspomnianej zaliczki 50 prct. na wylosowany list zastawny (dłużny) otrzyma posiadacz za zwrotem tego listu i wszystkich doń należnych niezapadłych kuponów, asygnacyę, dającą prawo do dalszej dopłaty nad zaliczone 50 prct. aż do zaspokojenia całej imiennej wartości listu. Dopłaty te uiszczane będą bez żadnego procentu w sześć miesięcy po ogłoszeniu ze strony Zakładu o nastąpić mającej wypłacie. Wszakże dopłaty te będą wymierzone i ogłoszone dopiero po ukończeniu losowania wszystkich listów zastawnych (dłużnych) i rozdzielone w równej mierze między wszystkich posiadaczy tych asygnacyj, które za ściągnięte listy zastawne (dłużne) wydane zostały.

Art. III. Wszelkie wypłaty uiszczane będą w kasie Zakładu we Lwowie.

Art. IV. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi obowiązuje się w miarę postępu likwidacyi z listów zastawnych (dłużnych) w obiegu będących, co najmniej taką ilość na sposób niżej określony z funduszów w artykule I. 1, 2, 3 i 4 wyliczonych umarzać, aby pozostała w obiegu reszta listów zastawnych (dłużnych) łącznie z asygnacyami wedle artykułu II. *b*. za wylosowane listy wydanymi, równała się ilości kapitałów dłużnych na rzecz Zakładu zastawniczo lub hipotecznie ubezpieczonych wraz ze sumą kapitałów nabytymi przez Zakład na własność nieruchomościami, przedtem hypotekę dla pożyczek tegoż stanowiącymi, pokrytych i ze sumą opustów z kapitałów pożyczkowych przy onych spłacie dłużnikom Zakładu przyzwolonych. Umorzenie w obiegu będących nie wylosowanych listów zastawnych (dłużnzch) odbywać się będzie po części przez wykupno onych z wolnej ręki, po części przez losowanie. Losowanie listow ma się rozpocząć dnia 1. lipca 1885, jednak w takiej tylko ilości, na wypłatę jakiej wystarczy część nagromadzonych funduszów nie użyta na wykupno listów. Następne losowania odbywać się będą w miarę i w stosunku do ilości nagromadzonego funduszu przeznaczonego do losowania najmniej corocznie raz jeden w miesiącu lipcu. Losowanie ma się wykonywać takim porządkiem, aby listy należne do seryi wcześniejszej wzięte były do losowania przed listami późniejszych seryj.

Listy zastawne (dłużne) w celu umorzenia z wolnej ręki wykupione, lub w drodze spłaty kapitałów do Zakładu zwracane, lub wreszcie wylosowane i przez spłatę 50 prct. ich wartości od posiadaczy ściągnięte, otrzymają za poprzedniem wręczeniem szczegółowego spisu onych kuratorowi listów zastawnych (dłużnych) bez zwłoki oznakę nieważności i zostaną następnie zniszczone. Tak zaopatrywanie listów oznaką nieważności jakoteż uiszczenie onych odbywać się ma w obecności kuratora, nadto z czynności zniszczenia spisany zostanie każdym razem osobny protokół.

Art. V. Likwidatorowie zakładu dołożą wszelkiego starania, aby wszystkie należytości Zakładowi od dłużników przypadające, stosownie do przyjętych przez nich zobowiązań spłacane były.

Opustu w należnym od dłużników kapitale i bieżących procentach jak również przy sprzedażach nieruchomości w artykule I. 3 opisanych z kapitałow pożyczkowych tymi nieruchomościami pokrytych, nie wolno likwidatorom czynić inaczej, jak tylko za przyzwoleniem kuratora, a wszelkie opusty nie powinny w ogóle dochodzić do takiej ilości, aby obaloną być mogła podstawa rachunku, wedle której posiadacze listów zastawnych (dłużnych) otrzymać mają przynajmniej 50 prct. im przyznaczonych.

Równie i wkłady udziałowe nie mogą być wydane dłużnikom, ani też przy ugodzie z nimi potrącane z długu od nich należnego.

Art. VI. Aktywów Zakładu artykułem I. 1, 2, 3 i 4 nie objętych, użyć winien galic. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi na spłaty w następującym porządku:

1. Przedewszystkiem należy zapłacić bezzwłocznie zapadłe przed 1. lipca 1884 kupony procentowe i zapadłe po koniec roku 883 kupony na dywidendę od listów zastawnych (dłużnych) w całej pełni ich wartości imiennej.

2. Również należy bezzwłocznie zapłacić należytość za wylosowane przed 1. lipca 1884 listy zastawne (dłużne) w wysokości 50 prct. ich wartości imiennej.

3 Następnie mają się spłacać inne długi Zakładu nie należące do kategoryi listów zastawnych (dłużnych) i kuponów, przyczem jednak dotyczącym wierzycielom na rachunek kapitału nie większa kwota jak 50 prct. pierwotnego kapitału, zaś procenta tylko po dzień 31. grudnia 1873 narosłe wypłacone zostaną. Wszelkie dalsze oprocentowanie pozostałej reszty kapitału na zawsze ustaje.

4. Z najpierwszych funduszów, jakie po uiszczeniu wypłat pod 1, 2, 3 oznaczonych wpłyną, mają być zapłacone drugie 50 prct należytości (pod 2) za wylosowane przed 1. lipca 1884 listy zastawne (dłużne), jednak bez procentu

5. Dalsze fundusze mają być obrócone na wykupno z wolnej ręki i wycofanie z obiegu takiej ilości niewylosowanych listow zastawnych (dłużnych) łącznie z asygnacyami wedle art. II. b. za wylosowane listy wydanymi równała się ilości kapitałów dłużnych na rzecz Zakładu zastawniczo lub hipotecznie ubezpieczonych wraz ze sumą kapitałów, nabytymi przez Zakład na własność nieruchomościami przedtem hipotekę dla pożyczek tegoż stanowiącymi pokrytych i ze sumą opustów z kapitałów pożyczkowych przy onych spłacie dłużnikom Zakładu przyzwolonych

6. Gdy to zrównanie ilości listów w obiegu będących i asygnacyj z ilością kapitałów dłużnych i opustów (pod 5.) nastąpi, dokonywać mogą likwidatorowie wypłaty reszty 50 prct. długów Zakładu pod 3 oznaczonych bez procentu a to w miarę uzbieranych na to funduszów.

7) Wszystko, co z Aktywów Zakładu na wstępie tego artykułu VI. wymienionych po dokonaniu wypłat pod 1. 2. 3. 4. 5. 6. określonych pozostanie, ma być przyłączone do funduszów w artykule I. opisanych, i zarówno z nimi służyć na zaspokojenie wylosować się mających listów zastawnych (dłużnych) i kuponów, według postanowień Art. II.

Art. VII. Ponieważ Zakład kredytowy włościański w likwidacyi zniewolonym jest na zaspokojenie nagłych spłat długów swoich użyć kredytu i zaciągnąć pożyczkę do wysokości pół miliona zł. wa., przeto upoważnieni będą likwidatorowie Zakładu, celem zwrócenia tej pożyczki, za przyzwoleniem kuratora użyć zasobów pieniężnych z funduszów Zakładu, kurator zaś przyzwolenie to tylko w takim razie udzieli, jeżeli zapewnioną się okaże wypłata kuponów i wylosowanych listów zastawnych (dłużnych) w art. VI. pod 1. 2 4. wspomniana, obu w całej pełni ich wartości imiennej, a nadto także wypłata dalszych kuponów z 1 lipca 1884, z 1 stycznia i 1 lipca 1885 zabezpieczoną będzie i jeżeli stan funduszów w art. VI. na wstępie wymienionych da rękojmię, że użyta na powyższy cel suma, przynajmniej w ciągu roku 1885 z tych funduszów zwróconą zostanie. Zakład winien będzie sumę na zwrócenie wspomnianej pożyczki podniesioną z pierwszych wpływów gotówki funduszom pod I. określonym w czasie jak najkrótszym zwrócić.

Art. VIII. Fundusze pod I. określone muszą przez cały czas trwania likwidacyi oddzielnie od innych funduszów Zakładu być książkowane, uwidoczniane i zawiadywane.

Art, IX. Likwidatorowie winni starać się o to, aby koszta zarządu Zakładu we wszystkich działach ile możności zmniejszane były. Koszta te będą pokrywane z ogólnych przychodów Zakładu a w szczególności także z reszty procentów od kapitałów pożyczek od 1 stycznia 1884 bieżących (I 4) a pozostałych po wypłacie każdocześnie zapadłych kuponów (II a) tudzież z możliwej prowizyi zwłoki.

W żadnym razie koszta zarządu nie powinne przekraczać takiej sumy, aby przez to mógł być uszczuplony fundusz na wypłatę 50 prc. za kupony i wylosować się majace listy zastawne (dłużne) według Art. II *a b* służyć mający.

Art. X. Z końcem każdego roku mają likwidatorowie zdać sprawę z swoich czynności, z obrotu funduszów i o stanie Zakładu i to sprawozdanie podać do publicznej wiadomości.

Art. XI. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi przyznaje wspólnemu kuratorowi posiadaczy listów zastawnych (dłużnych) uprawnienie do wszelkiej ingerencyi w sprawach Zakładu bez wyjątku, mianowicie brania udziału w posiedzeniach komitetu likwidacyjnego, o których zatem w tym celu naprzód zawiadamianym być winien, przeglądania i badania ksiąg hipotecznych i rachunkowych, jakoteż wszelkich korespondencyj Zakładu, badania obrotów i każdoczesnego stanu funduszów tudzież zgodności kas z księgami, w ogóle całego stanu Zakładu, a to w celu przekonania się, ażali niniejsza ugoda we wszystkich jej postanowieniach ze strony Zakładu zostaje ściśle dopełnioną.

Takie same badanie zarządzić może także władza kuratelarna posiadaczy listów zastawnych (dłużnych) skoro to za stosowne uzna.

Każde przekroczenie postanowień niniejszej ugody uznaje się jako ważny powód w myśl art. 134 ust. handl. uprawniający wspólnego kuratora listów zastawnych (dłużnych) do domagania się u sądu właściwego, odwołania urzędujących likwidatorów i zarządzenia co potrzeba w celu ustanowienia innych likwidatorów.

Art. XII W razie nieobecności lub przeszkody wspólnego kuratora posiadaczy listów zastawnych (dłużnych) zastąpi go w czynnościach zwłoki nie cierpiących zastępca kuratora w tym celu na wniosek kuratora przez władzę kuratelarną zamianowany z prawami w niniejszej ugodzie kuratorowi zastrzeżonymi.

Art. XIII. Na wypadek konkursu ugoda niniejsza, o ile nie została już wykonaną, traci swą moc obowiązującą i uważaną będzie jako nie była.

Art. XIV Ugoda niniejsza, dla której zastrzega się zatwierdzenie ze strony władzy kuratelarnej posiadaczy listów zastawnych (dłużnych) obowiązuje Zakład kredytowy włościański w likwidacyi z chwilą onej podpisania, zaś posiadaczy listów z dniem zatwierdzenia ugody przez władzę kuratelarną.

Uwagi, któremi kurator listów zastawnych tak konieczność zawarcia powyższej ugody jakoteż pojedyncze postanowienia takowej uzasadnia, mogą interesowani przejrzeć albo w registraturze sądu krajowego albo też u kuratora dr. Jana Czaykowskiego.

Przy powyższym terminie odbędzie się także wybór jednego zastępcy męża zaufania posiadaczy listów zastawnych (§. 1 powołanej ustawy) w miejsce adwokata dra Stanisława Krzyżanowskiego, który urząd ten dnia 12 kwietnia 1884 złożył.

Posiadanie listów zastawnych wykazane być ma na tym terminie przedłożeniem oryginalnego dokumentu stwierdzającego złożenie listów zastawnych do zgłaszającego się należących albo w c. k. urzędzie publicznym, albo w zakładzie pod nadzorem państwa zostającym, albo wreszcie w kasie centralnej c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.

Składanie listów zastawnych przy terminie na dowód posiadania takowych jest wykluczonem.

Piątkowski.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów, dnia 26 maja 1884.

Stanisławski.

L. 13857. (3137)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na dniu 23 marca 1884 uwidoczniono w ts. rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w ks. I str. 80 poz. 33/3 przy firmie: „Kasa zaliczkowa „Nadzieja" w Kulikowie, stowarz. zarej. z nieogr. poręką", iż w miejsce ustępującej dyrekcyi na odbytem w dniu 18 marca 1883 walnem zgromadzeniu w skład dyrekcyi pp. Franciszek Schofer jako dyrektor, Andrzej Tatuch jako kasyer, Józef Zieliński jako kontrolor, Dmytro Hołopa jako zastępca dyrektora, Jan Porodko z Zagrody jako zastępca kasyera i Aleksander Delinowski jako zastępca kontrolora na peryod trzechletni wybrani i zatwierdzeni zostali.

Lwów, dnia 29 marca 1884.

L. 20137. (3404)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że na dniu 29 kwietnia 1884 uwidoczniono w ts. rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „galicyjskie Towarzystwo handlowe, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że na posiedzeniu rady zawiadowczej wybranymi zostali w skład rady zawiadowczej w myśl §. 11 statutów tego stowarzyszenia Dawid Goldbaum i dr. Maurycy Byk w miejsce ustępujących członków rady zawiadowczej Karola Michałko i Wilhelma Flor.

Lwów, dnia 10 maja 1884.

L. 6985. (3388 1—3)

Zawiadamia się nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Jana Baptystę Boscio, iż przeciwko niemu wnieśli, Piotr i Apolonia Barszczowie pod dniem 15 maja 1884 l. 6985. skargę o 311 zł. 47 ct., która do sumarycznej rozprawy na dzień 18 lipca 1884, zadekretowano, a dlań kuratorem adw. dr. Radomyskiego ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 17 maja 1884.

L. 15919. (3469 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niniejszym edyktem tych wszystkich, w których ręku zaginiona książeczka przemyskiej kasy oszczędności Nr. 4868 na 44 złr. 85 ct. znajdować się może, ażeby ją w terminie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu tem pewniej okazali, ileże w przeciwnym razie takowa pozbawioną wszelkiej mocy i za umorzoną uznaną będzie.

Przemyśl, 12 grudnia 1883.

Księgi gruntowe.

L. 18. (3494)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Leżajsku ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych Wola zarzyka i Koenigsberg, wykłada się do przejrzenia w tutejszym sądzie.

Zarzuty przeciw tym aktom można wnosić po dzień 7 czerwca 1884 pisemnie lub ustnie u komisarza hipotecznego, który w razie potrzeby dalsze dochodzenia przeprowadzać będzie.

Leżajsk, 23 maja 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 838. (3498 1—3)

Konkurs

na posadę dyrektora dóbr fundacyi Stanisława hr. SKARBKA.

Kurator fundacyi St. hr. S k a r b k a rozpisuje niniejszem konkurs na posadę dyrektora dóbr tejże fundacyi pod następującemi przez Radę administracyjną uchwałą z d. 24 maja b. r. ustanowionemi warunkami:

1. Emolumenta dyrektora dóbr będą wynosić:

a) roczna płaca 2.000 złr. wraz z trzema quinqueniami po 200 złr. od dnia stabilizacyi na posadzie,

b) wolne pomieszkanie w gmachu teatralnym, dotychczas przez b. dyrektora dóbr zajmywane, a składające się z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni na II piętrze,

c) w podróżach urzędowych dyeta dzienna 4 złr., zwrot za II klasę kolei, a w braku kolei milowe po 1 złr. od mili.

d) Posada przez pierwsze dwa lata prowizoryczna z obopólnem prawem półrocznego wypowiedzenia, przed końcem każdego roku służby.

2. Po upływie prowizorycznej służby może zamianowany dyrektor dóbr żądać zawarcia z nim kontraktu na pewną ilość lat.

Kontrakt ten zawrze kurator fundacyi i zatwierdzi Rada administracyjna, a w tymże zostanie zastrzeżonem, że oddalenie nastąpić może tylko przez Radę administracyjną na propozycyę kuratora.

3. Zamianowanemu dyrektorowi dóbr przysłuża prawo przystąpienia do funduszu emerytalnego z zastrzeżeniem, że za lata prowizorycznej służby uiszczone wkładki, mogą mu być zwrócone w razie wystąpienia ze służby fundacyjnej przed uzyskaniem stabilizacyi.

4. Do uzyskania posady dyrektora dóbr fundacyi będzie wymaganem:

a) aby starający się przekroczył 30 rok życia i świadectwem lekarskiem wykazał stan zdrowia,

b) aby przedłożywszy świadectwa odbytych szkół dołączył dowody znajomości gospodarstwa rolnego i lasowego, znajomości ustaw krajowych i manipulacyi biurowej.

c) aby wykazał się znajomością języków krajowych i języka niemieckiego.

5. Obowiązkiem dyrektora dóbr fundacyi będzie spełniać wszelkie agendy zarządu dóbr i lasów fundacyi, a instrukcya, którą każdy ubiegający się o tę posadę przejrzeć może w biurze administracyi centralnej fundacyi, określa szczegółowo te agendy.

6. Termin do wniesienia podań kompetentów oznacza się na sześć tygodni od daty pierwszego ogłoszenia w urzędowej Gazecie Lwowskiej, a nieuwzględnione podania zwrócone zostaną w przeciągu dalszych sześciu tygodni.

7. Podania wnosić można do administracyi centralnej fundacyi we Lwowie, gmach teatralny, piętro I nr. 29.

Administracya centralna
Zakładu hr. S K A R B K A.

Nadesłane.

Walne Zgromadzenie
„Węgiersko-Francuskiego Tow. akcyjnego ubezpieczeń".

Prezes dyrekcyi Szczepan Bittó zagaił posiedzenie i przywitał przybyłych akcyonaryuszów. Po ukonstytuowaniu biura odczytał Hachette (z Paryża) sprawozdanie Dyrekcyi w języku francuskim.

Takowe stwierdza, że operacye Towarzystwa wzięły stosunkowo korzystny przebieg. Osiągnięty wynik nie odpowiada wprawdzie jeszcze usilnym staraniom, poniesionym dla dobra i rozwoju Towarzystwa, jednakże był rok zeszły dla ubezpieczeń w ogóle, a mianowicie dla pojedyńczych działów tychże ubezpieczeń, niekorzystny. Ponieważ jednak mimo to w całości korzystny osiągnięty został wynik, należy przypisać — jak to w sprawozdaniu z zadowoleniem podniesiono — rzetelnej gospodarce zakładu, stwierdzonej bilansem i tą okolicznością, że dyrekcya w obec wzrostu interesu, który miał miejsce już w pierwszych trzech latach istnienia zakładu, nie starała się bynajmniej o dalsze podniesienie takowego w dotychczasowym stosunku progresyjnym, lecz usiłowała natomiast przy ścisłym wyborze możliwych strat i odrzuceniu wątpliwych ofert, interes przy miernym rozwoju skonsolidować. W dziale ubezpieczeń od ognia wynosił dochód z premij brutto złr. 4,147.566·84
przeciw . „ 3,451.642·83
a zatem o . „ 695.924. 1
więcej niż w roku zeszłym. Na płatne należytości za wyrządzone szkody wydało Towarzystwo po odtrąceniu udziałów na ponowne ubezpieczenia złr. 1,670.116·90 (+ złr. 153.671·86) a na szkody niezgłoszone zarezerwowano złr. 213.603·34, podczas gdy odłożona czysta suma rezerwowa na premie wynosi . . . złr. 854.502·55 i to tak dalece, że w dziale ubezpieczeń od ognia po odtrąceniu premij na ponowne ubezpieczenie i kosztów zarządu, pozostała nadwyżka zł. 221 695·81 przeciw zł. 109.778·20 (+ złr. 111.917·61) w roku zeszłym. Płatne w latach późniejszych weksle premiowe podniosły się na złr. 3,605.325·14. Podnosi się szczególnie, że rezerwa premiowa działu ubezpieczeń od ognia zasiloną została nad miarę potrzeby. Takowa podniosła się w porównaniu do roku zeszłego o zł. 65.635·11, jakkolwiek czysta premia na własny rachunek podniosła się tylko o zł. 92.194·60. W dziale ubezpieczeń transportów nie uzyskano w roku przedmiotowym żadnej nadwyżki. Przyczyną tego jest wielka ilość szkód poniesionych przez Towarzystwo. Dyrekcya zastanowiła się przeto nad nadzwyczajnemi stosunkami zaszłemi w tym dziale, użyła właściwych w tym celu środków i zniosła bezpośrednie w tym kierunku działanie, by tym sposobem utorować drogę korzystniejszemu rozwojowi i zwrócić większą uwagę ku właściwemu i o wiele lepszemu zadaniu. Towarzystwo konstatuje też w tym względzie, znaczny postęp, ponieważ rzetelny na dobrym wyborze oparty interes bezpośredni w roku zeszłym tak się wzmógł, że przychód z takowego a względnie z premij wynosi większą część ogólnych ubezpieczeń transportowych. W pierwszym kwartale roku bieżącego wykazuje Towarzystwo, przy niemal również wysokim przychodzie z premij jak w w roku zeszłym, tak korzystny stosunek co do szkód, że strata z r. 1883 już sowicie wynagrodzoną została. W roku zeszłym osiągnięto w tym dziale czysty dochód z premij w kwocie złr. 1,130.693·41. Płatne należytości za szkody wynosiły po potrąceniu udziałów za ponowne ubezpieczenia zł. 1,249 315·04, a na szkody niezgłoszone zrezerwowano zł. 261.571; na bieżące jeszcze możliwe straty zwrócono złr. 130.211·72 (netto) wskutek czego okazuje się ubytek zł. 84.871·45

Względem ubezpieczenia od gradobicia wzięło sobie Towarzystwo także w roku zeszłym za obowiązek, przestrzegać pożądanej w tej mierze ostrożności i umiarkowania w traktowaniu tego działu. Mimo pustoszących gradobić ucierpiało „Magiar-Franczia" w gałęzi tej stosunkowo tylko nieznaczną stratę, co ponownie udowadnia właściwy sposób obranego w tym kierunku działania. Stowarzyszeniu wpłynęło z premij brutto zł. 604.469. Likwidowane szkody, po potrąceniu udziałów na ponowne ubezpieczenia, wymagały zł. 430.627·40 (+ zł. 23.384·54) i wynika na rok 1883 strata w kwocie zł. 48.009·16. W dziale ubezpieczeń na życie okazuje się z zadowoleniem postępujący coraz bardziej rozwój. W roku zeszłym podano 4261 ofert z kapitałem ubezpieczenia zł. 8,792.154 i 3646 ofert w kwocie zł. 7,472.786 dokonanem wystawieniem polic. Stan działu ubezpieczeń na życie wynosił z końcem roku 7718 polic z kapitałem na zł. 16,025.681, w ślad czego okazuje się przyrost w tej gałęzi 1629 polic z kapitałem zł. 2,559.706. Przychód w tym dziale wynosił zł. 1,155.431·13 (+ zł. 321.448·39), a wydatki (w których się mieszczą zł. 789.675·86, a zatem o zł. 223.935·25 mniej niż w poprzednim roku zwrócone rezerwy) wynosiły zł. 1,060.451·31 (+ zł. 286.987·05); osiągnięty więc zysk wynosi zatem 94.979·82 (+ zł. 34.461·34). Rozwinięte w tym dziale oględne postępowanie wzbudza w dyrekcyi niewątpliwą nadzieję na coraz większy pomyślny skutek, a jak sprawozdanie podnosi, tabelaryczne zestawienia i detajliczne wykazy przedstawiają wyraźny obraz tak stanu obrotu jak i sposobu ścisłego obliczenia funduszu rezerwowego. Sprawozdanie zwraca nakoniec uwagę na nieprzyjaźne zaczepki i napaście, na które towarzystwo w roku zeszłym, mimo — nie dających się zaprzeczyć — korzystnych wyników, narażonem było i konstatuje, że akcyonaryusze Towarzystwa nie mieli udziału w tej pogardy godnej agitacyi i nie dali się w tej mierze obałamucić. Podnosząc dalej, że wystosowane przeciw Towarzystwu i tegoż kierownictwu pamflety nie zdołały bynajmniej zaszkodzić silnie ustalonemu w kraju naszym kredytowi Towarzystwa i spodziewając się po temu, że ponowne usiłowania w tym kierunku odtąd tem mniej widoków na skutek mieć będą, przechodzi sprawozdanie na bilans roku 1883. Według tego wynoszą rezerwy Towarzystwa zł. 3,065.712·74 przeciw zł. 2,863.486·84 (+ zł. 202.225·90) w roku ubiegłym. Z bilansu wynika, po odtrąceniu premij na ponowne ubezpieczenie i kosztów zarządu czysty zysk w kwocie zł. 314.260·74. Dyrekcya wnosi, by z tej kwoty przedewszystkiem 5 prc. odsetki = 6.25 franków od akcyi w kwocie zł. 200.000 pomiędzy akcyonaryuszów podzielone, 10 procent kapitałowi rezerwowemu przysporzone, zaś zł. 46.838·17 na nowy rachunek przeniesione zostały. Nakoniec oznajmia sprawozdanie, że obrót w pierwszych czterech miesiącach roku bieżącego jest bardzo pomyślny, gdyż podnieść należy nietylko znaczny postęp co do objętości w interesie samym ale też tę okoliczność, że suma szkód w porównaniu do tego samego czasokresu roku zeszłego, wykazuje niemało znaczne zniżenie.

Prezes rady nadzorczej profesor Jakób Lewin odczytał następnie sprawozdanie rady nadzorczej i oświadczył przytem w imieniu swojem i swoich kolegów w radzie nadzorczej, że zaczepki i napaście, miotane w formie pamfletów na Towarzystwo i kierownictwo zakładu, były wpływem nienawiści i zastrzega się przeciw szerzonemu podejrzeniu, jakoby rada nadzorcza zaniedbała swym prawnym obowiązkom zawsze najściślej i najsumienniej zadość uczynić. Na zapytanie prezesa co do przyjęcia i udzielenia absolutorym, zabrał głos akcyonaryusz Souligaud (właściciel czasopisma finansowego w Paryżu), by w przeciągu długiej i więcej niż całą godzinę trwającej mowy, poddać każdą pojedynczą pozycyę przedłożonego bilansu, szczegółowej krytyce. Dyrektor generalny Moskowicz i dyrektor Frey odpowiedzieli mowcy i odparli zarzuty tego akcyonaryusza w sposób dosadny, podnosząc przy pojedyńczych przez p. Souligaud wytkniętych pozycyach, mianowicie tam gdzie mowca wskazał na postępowanie innych podobnych zakładów, że twierdzenia mowcy są dowolne, a wykazane przezeń cyfry umyślnie w ten sposób ugrupowane, by dobitnie uzasadnić swe wycieczki. Na powyższe uwagi odpowiedział Souligaud i ukończył swą replikę oświadczeniem, że jest wprawdzie zadowolniony z kierownictwa zakładu i wyraża dyrekcyi nawet swe uznanie, mimo to jednak wnosić musi w swoim imieniu jak nie mniej w imieniu licznych akcyonaryuszów, by przedłożony bilans poddany został ponownej rewizyi. Akcyonarysz Deleuce (Montpellier) odpowiedział w sposób dobitny na wywody poprzedniego mowcy i zastrzegł się w pierwszym rzędzie przeciw temu, by akcyonaryusz przemawiał w imieniu wielu innych, gdyż jest przecież rzeczą niewątpliwą, że takowy dysponuje tylko jednym głosem. Zarazem wzywa go, by wyjawił nazwiska swych wrzekomych mandataryuszów. Mowca uważa to za niestosowne, by Souligaud w sposób tak gorączkowy ujmował się za dobrem akcyonaryuszów i Towarzystwa, podczas gdy nie bez przyczyny twierdzić można, że ten akcyonaryusz agitacyom, skierowanym przeciw węgiersko-francuskiemu Towarzystwu ubezpieczeń w Paryżu, które bynajmniej nie miały dobra Towarzystwa na celu, nie był wcale obcym. Deleuce wnosi, by odrzucić wniosek Souligauda, przyjąć przedłożony bilans a dyrekcyi jak niemniej radzie nadzorczej udzielić absolutoryum, które wnioski przyjęto ogółem wyjąwszy jednego głosu. Gdy następnie w niniejszej sprawie przemawiali jeszcze akcyonaryusze markiz D' Auray, baron Wimpffen i hrabia Brouville, poddaje prezes wnioski dyrekcyi co do podziału czystego zysku i wyznaczenia dywidendy pod głosowanie. Jako pierwszy mowca zabiera głos akcyonaryusz Deleuce i wnosi, by ze względu na sowicie dotowane rezerwy i konsolidowany stan Towarzystwa, z wykazanego czystego zysku wyznaczyć dywidendę w kwocie 7 franków, równającą się 5 6 odsetkom od akcyi a zł. 18.038 przenieść na nowy rachunek. W ten sam sposób oświadczył się także hrabia Brouville, poczem walne zgromadzenie powzięło uchwałę w myśl powyższych wniosków. Po przyjęciu wniosku dyrekcyi, co do zaległej jeszcze połowy kapitału akcyjnego, który obecnie stanowić będzie 20 000 sztuk po 200 zł. w złocie w zupełności spłaconych akcyj w łącznej kwocie 4.000.000 guldenów w złocie, wyznaczyło walne zgromadzenie pobory prezydentów i rady nadzorczej w tej samej wysokości jak w roku zeszłym i przedsięwzięło dalej potrzebne wybory. Nakoniec zanotowano protokolarnie, na wniosek głównych francuskich akcyonaryuszów, prezesowi, dyrektorowi generalnemu Moskowiczowi i dyrekcyi podziękowanie Towarzystwa.

To jest oficyalne, przez walne zgromadzenie przyjęte i przez takowe votum dziękczynnem wynagrodzone sprawozdanie, co do obrotu majątku w roku ubiegłym „Węgiersko francuskiego towarzystwa akcyjnego ubezpieczeń" którego cyfry głośno świadczą tak o skutecznej działalności, na którą ten, dopiero zaledwie od pięciu lat istniejący, wielki zakład ubezpieczeń słusznie wskazać może, jak niemniej o niewymagającem bynajmniej żadnych dowodów zaufaniu do tego Towarzystwa i progresyjnym rozwoju takowego.

Gdybyśmy do tego wszystkiego jeszcze cokolwiek bądź zauważyć mieli, natenczas wypadałoby nam wyrazić nasze z wszechmiar uzasadnione przekonanie, że to Towarzystwo któremu nieprzyjazna konkurencya a z tą ostatnią połączone bezsumienne podżegania, wszelkiemi środkami możliwość istnienia zaprzeczyć zamierzali, udowodniło w zupełności nietylko swą żywotność, ale też tę okoliczność, że Towarzystwo to postawic można obok naszych w naszym kraju istniejących najlepszych zakładów ubezpieczeń, których nieustanne staranie skierowane jest. by przez najściślejszą rzetelność w wykonaniu swego zadania, uzyskać zaufanie ubezpieczającego się Towarzystwa. W szczegółowym względzie na ubezpieczającą się publiczność naszego kraju koronnego, biorącą w sposób pocieszający żywy udział w dziale ubezpieczeń na życie, zaprowadzonym przez Towarzystwo Franco-Hongroise według nowych powszechne uznanie znachodzących zasad, najwyraźniej podnieść wypada, że zakład ten zdołał w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu istnienia, mimo wszelkich nieprzyjaznych stosunków, tak znaczny zrobić postęp i rozsiewane przeciw niemu podejrzywania mające li tylko na celu by przeszkodzić skonsolidowaniu i wzmocnieniu się tego zakładu odeprzyć w sposób najświetniejszy. Franco-Hongroise nie potrzebuje już dziś bynajmniej żadnych szczególnych reklam; skutki przemawiają więcej niż wszelkie pochwały i w interesie rozwoju spraw ubezpieczeń w kraju naszym jest bardzo pożądanem, by zakład, stojący na wysokości właściwego zadania swego, znalazł w zaufaniu i wsparciu ubezpieczającej się publiczności stałą gwarancyę do coraz bardziej postępującego wzrostu.

Dr. L.

L. 6178. (3486 1—3

Konkurs.

Gmina miasta Przemyśla rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Komendanta tutejszej miejskiej straży ogniowej, z płacą 600 zł. w. a. rocznie, dodatkiem na umundurowanie w ilości 60 złr., wolnem pomieszkaniem, opałem i oświetleniem, jak niemniej też prawem do emerytury w granicach tutejszo-gminnego statutu emerytalnego.

Do obowiązków z posadą tą połączonych należy bezpośrednia komenda miejskiej straży ogniowej, udzielanie tejże jak niemniej i straży ochotniczej potrzebnych wiadomości, jak nauka gimnastyki i postępowania podczas pożaru, nadzór nad fornalkami miejskiemi, czyszczeniem i oświetleniem miasta

Podania o tę posadę, zaopatrzone w świadectwa uzdolnienia kandydata, wnosić należy do Rady gminnej na ręce Naczelnika miasta najpóźniej do 30 czerwca 1884

Z Magistratu miasta.

Przemyśl, dnia 21 maja 1884.

D W O R S K I.

C. k. kolej państwowa Tarnów-Leluchów.

L. 2270. (3444 2—3)

OGŁOSZENIE.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że obecnie na c. k. kolei państwowej **Tarnowsko-Leluchowskiej** kursujące pociągi nr. 5, 6, 7 i 8

od 1go czerwca r. b. na przystanku

Zdrój-Żegiestów

podług zimowego planu jazdy do 15go czerwca, a od tego czasu pociągi zawarte w nowym, na tegoroczny sezon letni ogłoszonym planie, zatrzymywać się będą.

Tarnow, w maju 1884.

C. k. Zarząd ruchu.

...ukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl